Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

W numerze: W ŚWIECIE KOBIETY

Rok IV Nr 4 (1025) P Wydanie A B — Poznań, poniedziałek 5 stycznia 1948 r. — Cena 3 zł

20 tys. Polaków
powróci z Niemiec Zach.

Na wiosnę bieżącego roku przybędą na tereny Pomorza Zachodniego liczne transporty repatriantów polskich z Niemiec. Łącznie przyjedzie w transportach około 20.000 osób. Wśród powracających, większość stanowić będą wykwalifikowani rzemieślnicy, inżynierowie, lekarze i inni, którzy przywiozą ze sobą własne warsztaty pracy, gabinety medyczne i dentystyczne. (API)

BURMA
przestała być członkiem British Imperium

Dnia 4 bm. Burma oficjalnie uzyskuje niepodległość, występując jednocześnie z brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Od roku 1776 tj. od chwili ogłoszenia deklaracji o utworzeniu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jest to pierwszy wypadek usamodzielnienia się kraju, wchodzącego w skład wspólnoty brytyjskiej. Na podstawie porozumienia, zawartego z Burmą, Wielka Brytania zapewniła sobie jednak cały szereg przywilejów w tym kraju. Między innymi w Burmie przebywać będzie brytyjska misja wojskowa. Ponadto Burma zobowiązała się zawrzeć z Wielką Brytanią układ handlowy oraz cały szereg innych umów długo terminowych. (PAP)

Ameryka i Austria
podpisały
umowę pożyczkową

Na podstawie tego porozumienia rząd austriacki zobowiązany jest zdeponować w Banku Narodowym odpowiednią sumę w szylingach, stanowiącą równowartość towarów otrzymanych z USA. Pieniądze te częściowo zostaną zużyte na pokrycie kosztów amerykańskich, związanych z realizacją planu pomocy doraźnej dla Austrii. Stany Zjednoczone nie zagwarantowały Austrii dostarczenie wszystkich towarów przewidzianych w umowie. Bez zgody USA Austrii nie będzie wolno wywozić za granicę towarów własnej produkcji, jeśli analogiczne towary otrzymuje ze Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Znaczna obniżka cen
w radzieckich spółdzielniach

Na mocy uchwały Prezydium Centralnego Związku Radzieckich Spółdzielni Spożywczych wprowadzono z dniem 31 grudnia znaczną obniżkę cen spółdzielczych, dostosowując je do poziomu jednolitych cen państwowych.

W ten sposób powszechna zniżka cen wprowadzona w radzieckim handlu państwowym 14 grudnia 1947 roku została rozciągnięta i na sieć spółdzielni spożywczych, które odgrywały ostatnio poważną rolę w zaopatrywaniu ludności miast radzieckich. (PAP)

33 mosty zerwała
powódź we Francji

Na skutek powodzi, która nawiedziła Francję, komunikują oficjalnie, że w departamencie Vogezów 33 mosty zostały zniesione przez wezbrane wody, a 9 innych zostało częściowo uszkodzonych. Wiele poważnych przedsiębiorstw przemysłowych poniosło poważne szkody, a ogółem straty związane z powodzią w tym departamencie wynoszą przeszło 2 miliardy dolarów.

Jak donosi Agencja Reutera wylew rzeki Neckar spowodował straty w wysokości 37.500 funtów szterlingów w starym mieście uniwersyteckim Heidelbergu.

Francja, Włochy i Austria
przyjęły warunki amerykańskie

Korespondent waszyngtoński „New York Times" donosi, że Francja, Włochy i Austria przyjęły wszystkie warunki, od których Kongres USA uzależnia udzielenie „tymczasowej pomocy" w wysokości 522 milionów dolarów. Dwustronne układy z rządem amerykańskim mają być podpisane w najbliższym czasie. (PAP).

Francja oczekuje towarów z Ameryki
a podstawowe przemysły francuskie zamierają z braku surowców

Obrady Zgromadzenia Narodowego nad ustawą antyinflacyjną

Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło wczoraj rano specjalną sesję, na której rozważany jest nowy projekt rządowej ustawy antyinflacyjnej. Jak wiadomo głosowanie nad projektem tej ustawy rząd traktuje jako sprawę wotum zaufania.

Według ostatnich doniesień głosowanie przeciw ustawie zapowiedzieli komuniści oraz partia chłopska. Obserwatorzy parlamentarni są zdania, że przeciw ustawie będą głosować również inne ugrupowania. Przypuszcza się, że projekt ten przejdzie jedynie nie znaczną większością głosów.

Przywódca komunistów, Duclos, zaatakował podpisany w piątek układ w sprawie tymczasowej pomocy amerykańskiej i powiedział, że oznacza on podporządkowanie Francji kapitalistom amerykańskim. Duclos przedłożył następnie wniosek, aby przeprowadzić debatę nad układem z Ameryką zamiast dyskutować nad rządowym projektem ustawy antyinflacyjnej. Zgromadzenie Narodowe odrzuciło ten wniosek w głosowaniu.

„Podpisana umowa ze Stanami Zjednoczonymi o tzw. pomocy doraźnej dla Francji nie wpłynie na poprawę sytuacji gospodarczej Francji" — pisze wczorajsza prasa paryska. Polityka amerykańska zmierzająca do zdławienia niewygodnych konkurencyjnych gałęzi przemysłu fracuskiego, atakowana jest coraz częściej zarówno przez prasę prawicową jak i lewicową.

Jeden z dzienników zamieszcza alarmujący artykuł o zamieraniu podstawowych dziedzin przemysłu, w których Francja przewodziła do czasu wybuchu wojny. Znane już są wypowiedzi przemysłowców filmowych, którzy protestują kategorycznie przeciw zalewowi rynku przez filmy amerykańskie i wypieraniu w ten sposób filmów francuskich, jednego z najbardziej dochodowych przemysłów francuskich.

W piątek ukazał się również artykuł ostrzegający przed systematycznym opanowaniem francuskiego przemysłu samochodowego przez Stany Zjednoczone. Zdaniem autora sytuacja taka stawia Francję w poważnym niebezpieczeństwie, ponieważ inne kraje, które także przeżywają trudności ekonomiczne, rozwijają produkcję samochodową i są poważną konkurencją Francji na rynku międzynarodowym. Dziennik stwierdza, że produkcja fabryk samochodów zmniejsza się z każdym dniem, podczas gdy ceny są coraz to wyższe.

Przemysłowcy samochodowi i części zapasowych rowerów zostali zawiadomieni przez ministerstwo przemysłu, że przydział surowców koniecznych dla ich produkcji będzie również zmniejszony o 50%. Zarządzenie to spowoduje dalsze zwolnienie tempa produkcji. Obecnie 1,5 miliona Francuzów żyje z przemysłu samochodowego i zastosowanie wyżej wspomnianego programu równałoby się skazaniu większości tych ludzi na bezrobocie (P. R.)

Kredyty amerykańskie nie wystarczą
Francja szuka dodatkowych funduszów

Nowy Jork (obsł. własna)

Amerykański departament stanu ogłosił w piątek wieczorem, że stosownie do warunków podpisanego w piątek układu w sprawie natychmiastowej pomocy, Stany Zjednoczone wysłały już do Francji pierwszy transport zboża i węgla wartości 69 mil. dolarów. Francja, Włochy i Austria otrzymać mają w myśl warunków wspomnianego układu artykuły o łącznej wartości 522 mil. dolarów.

Wysokość udziałów poszczególnych krajów w tym programie pomocy nie została dotychczas ogłoszona.

W kołach rządowych podkreśla się, że kredyty uzyskane na podstawie umowy pożyczkowej francusko-amerykańskiej, nie wystarczą na zakup za granicą niezbędnej Francji żywności.

W związku z tym, na odbytej dziś w nocy pod przewodnictwem premiera Schumana konferencji międzyministerialnej omawiano różne sposoby zmobilizowania dodatkowych funduszów dolarowych dla sfinansowania importu najniezbędniejszych artykułów spożywczych.

Sekretarz stanu w Radzie Ministrów Pierre Abelin oświadczył po konferencji, iż Francja podejmuje próbę osiągnięcia porozumienia z Wielką Brytanią w sprawie importu mrożonego mięsa.

Samoloty hinduskie ostrzelały wsie Pakistanu
Zatarg o Kaszmir
na forum Rady Bezpieczeństwa

Agencja Reutera donosi, iż samolot hinduski zbombardował w dniu dzisiejszym 5 wsi, położonych w okręgu Sialkot w Pendżabie Zachodnim (Pakistan), graniczącym z Kaszmirem. Wedle niepotwierdzonych relacyj, ofiary w ludziach i szkody materialne są znaczne.

Nieco wcześniej 2 samoloty hinduskie zaatakowały inną wieś w okręgu Sialkot, nie wyrządzając jednakże żadnych szkód.

W piątek wieczorem przedstawiciel Indii w ONZ przedstawił Radzie Bezpieczeństwa skargę Hindustanu w sprawie sytuacji w Kaszmirze. Zdaniem delegata obecny stan rzeczy może zagrozić międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu.

Rząd Hindustanu domagał się, aby Rada Bezpieczeństwa wezwała Pakistan do zaprzestania udzielania pomocy mieszkańcom Kaszmiru. W przeciwnym wypadku rząd Hindustanu będzie zmuszony wkroczyć na terytorium Pakistanu.

W Londynie podano do wiadomości, że delegatem Wielkiej Brytanii na sesję Rady Bezpieczeństwa, na której rozpatrywana będzie skarga Hindustanu będzie minister do spraw Brytyjskiej Wspólnoty Narodów Noel Backer. (PR)

Potężne trusty USA rozpoczynają poszukiwania za naftą na terenie Niemiec

Amerykański zarząd wojskowy będzie finansował badania geologiczne w zagłębiu Bawarii i innych okręgach niemieckich. Badania te rozpocząć się mają na wiosnę 1948 r. i weźmie w nich udział szereg najpotężniejszych amerykańskich towarzystw naftowych, m. in.: „Standart Oil Company" i „Shell". Towarzystwa te posiadają już wielkie inwestycje w Niemczech.

Wiadomość tę podaje agencja Reutera, która stwierdza ponadto, że początkowo proponowano, by badania prowadzili geologowie i technicy niemieccy. Obecnie jednak uważa się, że „osiągnięte będą lepsze rezultaty, jeśli zajmą się tą sprawą Amerykanie."

Demokratyczna prasa niemiecka komentując tę sprawę podkreśla, iż istotnie Amerykanie osiągną lepsze rezultaty, ale wyłącznie dla siebie. „Trzeba się liczyć z faktem — piszą gazety — iż przemysł naftowy, tak jak wiele innych gałęzi przemysłu opanowany będzie całkowicie przez kapitał amerykański."

Terytoria, na których przeprowadzone będą badania naftowe, obejmują przede wszystkim Bawarię od Ulm na granicy strefy francuskiej, do Passau na Dunaju i na południe od obecnego okręgu produkującego naftę w pobliżu Monachium do granicy austriackiej. Ponadto Amerykanie przeprowadzą badania w strefie brytyjskiej zarówno w pobliżu Hamburga i Hannoweru jak i Szlezwik-Holsztynu. (API)

Dowódca SS-Sepp Dietrich
odpowiada
za zburzenie Wiednia

Jeden z głównych dowódców SS, obergruppenfuehrer Sepp Dietrich, przebywający obecnie w strefie amerykańskiej, wydany zostanie w ręce władz austriackich. W ostatnich miesiącach wojny Sepp Dietrich był komendantem 6 armii pancernej SS, i za zbrodnie wojenne skazany został przez sąd amerykański w Dachau na dożywotnie więzienie. Rząd austriacki obciąża Dietricha odpowiedzialnością za zniszczenie Wiednia, gdyż wspólnie z gauleiterem Baldur von Schirachem zarządził on — jako komendant Wiednia — obronę miasta. Ponieważ Dietrich ma już wyrok na dożywotnie więzienie, wg ustawodawstwa austriackiego nie może być skazany na karę śmierci (ZAP)

Po upadku monarchii w Rumunii
Uroczyste przyjęcie ministrów
w byłym pałacu królewskim

W związku z proklamowaniem Republiki Ludowej w Rumunii w b. pałacu królewskim odbyło się przyjęcie z udziałem członków rządu i nowomianowanego prezydium. Na przyjęciu tym wygłosił przemówienie premier Groza, który witając członków prezydium, wyraził przekonanie, iż młoda Republika Rumuńska obecnie szybko będzie się rozwijać i wzmacniać.

„Dowiedziemy powiedział on — że nasza nowa forma ustroju państwowego jest najbardziej odpowiednia dla narodu rumuńskiego i zamieszkujących kraj mniejszości narodowych. Stworzymy szczęśliwą niepodległą i suwerenną Rumunię, w której naród będzie rzeczywistym gospodarzem, w której naród będzie decydował o swym losie".

W imieniu członków prezydium odpowiedział Michał Sadovianu, który stwierdził, że Ludowa Republika Rumuńska prowadzić będzie politykę pokoju i porozumienia z sąsiednimi krajami. (API).

Wydatne zwiększenie kredytów
na odbudowę miast i wsi Ziem Odzyskanych

W ramach planu odbudowy, Ziemie Odzyskane otrzymają w br. 22 tys. nowych zagród rolniczych i 37 tys. izb mieszkalnych miejskich. (W liczbie tej 18 tys. nowoodbudowanych, a 19 tys. odremontowanych).

Kredyty na inwestycje budowlane dla Ziem Odzyskanych wyniosą w r. 1948 — 12 miliardów 576 milionów zł, w tym 5 miliardów 109 milionów na odbudowę i remonty. Ogólna suma kredytów przeznaczonych w br. na inwestycje budowlane na Ziemiach Odzyskanych wykazuje, że w związku z rozwojem gospodarczym odzyskanych terenów specjalny nacisk położono na budownictwo mieszkaniowe miast i odbudowę gospodarstw rolnych.

O ile w r. ub. inwestycje dla Ziem Odzyskanych stanowiły 25% ogólnej sumy inwestowanej na odbudowę, o tyle w roku bież. stanowią one 32%.

(API)

Kryjówki niemieckiej broni i amunicji
na terenie Czechosłowacji

Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło dziś komunikat, w którym stwierdza, że w pobliżu niektórych obiektów przemysłowych i ośrodków transportowych w kraju wykryte zostały składy broni i amunicji. W komunikacie stwierdza się, że broń ta była ukryta przez członków wywiadu niemieckiego w przeddzień odwrotu wermachtu, celem użycia jej w przyszłości do zniszczenia przemysłu i środków komunikacyjnych w Czechosłowacji.

Komunikat ostrzega iż istnieją prawdopodobnie inne jeszcze składy broni ukryte w całym kraju i apeluje do ludności, by pomagała w wykrywaniu ich. (API)

Wojska południowo-afrykańskie
anektują wyspę
w pobliżu bieguna południowego

Według doniesień agencji Reutera, oddziały armii Unii Południowo-Afrykańskiej zajęły wyspę ks. Edwarda, położoną na Oceanie Indyjskim w odległości 1400 mil na południowy-wschód od Unii Południowo-Afrykańskiej w pobliżu bieguna południowego. Na wyspie tej rząd Unii Południowo-Afrykańskiej zbudować zamierza bazę lotniczą. (PAP)

Atak powstańców greckich
na stację w pobliżu Salonik

Ateny (obsł. własna)

Z Aten donoszą, iż oddział powstańców zaatakował stację kolejową Kilkis, położoną na północny wschód od Salonik. Powstańcy wysadzili w powietrze obiekty wojskowe i podpalili budynki stacyjne.

Siedem oddziałów partyzantów w rejonie Konitzy przeprowadza akcję nękania wojsk rządowych, zajmujących pozycje na zewnątrz miasta. Wysiłki greckich wojsk rządowych zmierzające do naprawienia mostu położonego na zachód od Konitzy są stale utrudniane przez baterie partyzantów.

Zerwanie rokowań
ze strajkującymi urzędnikami włoskimi

Rzym (obsł. własna)

We Włoszech zerwano rokowania, które miały na celu zakończenie strajku urzędników bankowych. Rokowania te rozpoczęły się przed czterema dniami.

Korespondent radia brytyjskiego donosi z Rzymu że demonstracje bezrobotnych, które rozpoczęły się w ubiegłą środę w Mediolanie rozszerzyły się na cały kraj. Według urzędowych danych statystycznych, koszty utrzymania we Włoszech wzrosły w ciągu ubiegłego roku o 48%.

15 tys. marynarzy greckich
zapowiada
strajk protestacyjny

Istniejąca na terenie Wielkiej Brytanii Federacja Związków Zawodowych Marynarzy Greckich, pełniących służbę na statkach cudzoziemskich, zapowiedziała strajk 15 tysięcy swych członków na znak protestu przeciwko nowej umowie zbiorowej przygotowanej przez ministerstwo marynarki handlowej w Grecji.

Zdaniem Federacji projekt umowy złożony rządowi przez armatorów greckich obniża dotychczasowe stawki płac i anuluje wszystkie zdobycze marynarzy osiągnięte w czasie wojny. Federacja podkreśliła, że ministerstwo ma zamiar umowę tę zaakceptować bez zasięgnięcia opinii marynarzy. (PAP)

Śródziemnomorska flota USA
wzmacnia załogi

Dowództwo amerykańskiej marynarki wojennej zamierza wzmocnić załogi amerykańskiej floty śródziemnomorskiej, szczególnie zaś załogę jednego z krążowników stacjonującego w greckim porcie Pireusie. (P. R.)

Cz 4239

Landsknechci imperializmu anglosaskiego

Min. Mołotow w swym ostatnim przemówieniu rzucił ostry refleks światła na kulisy imperializmu amerykańsko-angielskiego w problemie niemieckim. Wykazał, że głównym powodem zerwania konferencji londyńskiej była odmowa utworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec. Ani Ameryka ani Anglia nie pragną jedności Niemiec. Pokrzyżowałaby ona wszelkie plany gospodarcze i polityczne nie tylko Białego Domu, ale również Downing-Street a nawet Paryża. Niemcy rozbite na dwa człony główne i podporządkowane interesom anglosaskim tworzą najlepszą bazę dla Ameryki i Anglii. Państwa te mogą swobodnie czerpać z zasobów nie tylko materialnych, ale i ludzkich 50 milionowego skupiska niemieckiego.

Mówimy o rezerwach ludzkich, bo mało jest znany fakt, że z Bizonii eksportuje się nie tylko surowce niemieckie, lecz i materiał ludzki. Początkowo dotyczyło to tylko uczonych niemieckich. Dziesiątki ich, jeżeli nie setki wywieziono do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracują nad rozbudową amerykańskiej maszyny wojennej. W ślad za tym rozpoczął się werbunek wojskowych niemieckich do formacji amerykańskich, angielskich i holenderskich dla tłumienia ruchów wolnościowych narodów kolonialnych.

Jak wiadomo w strefach angielskiej i amerykańskiej wstrzymano denazyfikację, gdyż hitlerowcy okazali się bardzo potrzebni do walki z siłami demokratycznymi. Jak donosi prasa radziecka werbunek odbywa się do Grecji, Turcji, Indochin i do Afryki Południowej. Główne biura werbunkowe istnieją w Berlinie, Hannowerze, Frankfurcie nad Menem, Hamburgu i posiłkowe we wszystkich większych miastach zachodnich Niemiec. W Berlinie (Szmargendorfie) przy Johannesburgstr. 40 w strefie angielskiej odbywa się werbunek do Afryki Południowej. Niemcy muszą podpisywać ankietę, że pozostaną tam na zawsze i przyjmą obywatelstwo unii południowo afrykańskiej. Do Indonezji werbunek trwa w Amsterdamie i innych miastach holenderskich. Dał on dotychczas tak wspaniałe wyniki, że utworzona została już cała dywizja niemiecka pod nazwą Legii Cudzoziemskiej złożona z 6 pułków. Hitlerowcy przewiezieni do Indonezji otrzymali prawo zachowania nawet dawnych nazw formacji. Bataliony 415 i 712 mają nazwy „Totenkopf". Spośród wypróbowanych hitlerowców tworzone są karne oddziały wysyłane przeciwko powstańcom indonezyjskim takie same, jakie szalały w Polsce, na Białorusi i Ukrainie. W Bad Zalzufenie (Berlin) znajduje się kwatera werbunkowa turecka, gdzie pod firmą „repatriacji" obywateli tureckich werbowani są hitlerowcy technicy wojenni, którym obiecuje się po 4-letniej służbie obywatelstwo amerykańskie lub tureckie. Od kilku miesięcy rozpoczął się werbunek hitlerowców do armii greckiej.

Nie mielibyśmy nic przeciwko emigracji ludności niemieckiej. Przeciwnie rozrzucenie po całym świecie nadwyżki ludności niemieckiej, czego domagała się na pierwszej sesji Rady Ministrów Wielkiej Czwórki Francja, rozładowałoby dynamikę biologiczną Niemiec. Jednakże sposób, którego chwycili się imperialiści anglosascy, mówi, że nie chodzi im o obniżenie potencjału ludnościowego Niemiec, lecz używanie hitlerowców do walki z ruchami wolnościowymi na świecie. W historii niemieckiej nie jest to wypadek oczywiście odosobniony i jedyny. Na całej przestrzeni dziejów plemion germańskich mamy zaciąganie się do służby obcej dla popierania armata manu — zbrojną ręką gwałtów i nieprawości. Hitleryzm był nawet dumny z roli zaciężnych formacji niemieckich w dawnych wiekach. Uważał ich za przodowników imperialistycznego ducha niemieckiego. Ale obecnie zadania, jakie hitlerowcy mają do spełnienia, są ze stanowiska postępu i wolności narodów zbrodnicze i godne potępienia.

Z masowego zgłaszania się do formacji cudzoziemskich widać, że rola żandarmów reakcji przypada szczególnie do smaku Niemcom współczesnym. Nie jest to jednak droga do przemiany psychiki niemieckiej dla pokojowego współżycia z sąsiednimi narodami. Anglosasi oddają złą przysługę pokojowi Europy i świata.

H. Barański

W III rocznicę oswobodzenia stolicy

W dniu 17 stycznia br. odbędą się w Warszawie uroczystości związane z trzecią rocznicą oswobodzenia stolicy. Wszystkie organizacje polityczne, społeczne i młodzieżowe zorganizują obchody. W akcji tej weźmie również udział Polskie Radio, które nada specjalne audycje ilustrujące wkład żołnierzy polskich i radzieckich w dzieło pokoju i odbudowy. (P. R.)

Sukces polskich krótkometrażówek

Polskie krótkometrażówki odniosły duży sukces za granicą. Niedawno odbył się w Londynie pokaz polskich krótkometrażówek. Wyświetlano: „Wrocław miasto studentów", „Ziemie Odzyskane" i „Powódź". Krytycy angielscy odnieśli się z uznaniem do wyświetlanych krótkometrażówek i podkreślili ich walory artystyczne. (P. R.)

Dopiero w 1951 roku

Europa Zach. osiągnie przedwojenny poziom życia

Przewodniczący komisji spraw zagr Izby Reprezentantów, Eaton, oświadczył wczoraj, że akcja Kongresu w sprawie planu Marshalla zostanie odroczona na 2 miesiące poza wyznaczony przez rząd termin 1 kwietnia. Eaton podkreślił, że **„dobrze będzie jeżeli pomoc ta zacznie działać 1 czerwca."**

Eaton podkreślił, że było by zbytnim optymizmem przewidywać, że w 1951 r. uda się Europie zach. osiągnąć już przedwojenny poziom życia. (API).

Co otrzymamy na kartki w roku 1948

Plan aprowizacyjny na rok 1948 przewiduje rozprowadzenie w ramach przydziałów kartkowych: 600 tys. ton chleba, 164 tys. ton mąki, 37 tys. ton kaszy, 50,4 tys. ton tłuszczu, 126 tys. ton ryb i mięsa, 10,3 tys. ton cukru, 5,17 ton wyrobów cukierniczych i czekolady, oraz 64 miliony litrów mleka.

W dziedzinie artykułów przemysłowych przewidywane jest rozprowadzenie 554 tys. ton mydła, 1.400 tys. ton węgla, 2 miliony par obuwia oraz 21 tys. metrów płótna i 1500 m materiałów włókienniczych.

Plan na rok 1948 obejmuje stosunkowo niewielkie ilości niektórych artykułów, które dotychczas były objęte pełnymi przydziałami kartkowymi, gdyż będą one produkowane w ilości, która w pełni zaspokoi zapotrzebowanie wewnętrzne z wolnego rynku Za takie artykuły uznano ziemniaki, cukier, artykuły włókiennicze i dziewiarskie, zaplanowane jest również skreślenie norm kartkowych kaszy, jako artykułu stosunkowo mało ważnego dla wyżywienia ludności miejskiej.

Zmiany w liście towarów rozprowadzanych systemem reglamentowanym będą wprowadzone przez systematyczne zmniejszanie dotychczasowych przydziałów, gdyż wymaga to rewizji wynagrodzeń gotówkowych osób, korzystających z aprowizacji reglamentowanej, jako z części rzeczywistego wynagrodzenia Całkowite skreślenie tych artykułów z listy przydziałów reglamentowanych nastąpi skutkiem tego dopiero w trzecim kwartale br. (API)

Poważny dorobek roczny

polskiego przemysłu skórzanego

Na podstawie prowizorycznych danych, ogólną produkcję przemysłu obuwianego w roku 1947 oblicza się na 3 mil. par butów skórzanych i ponad 3 mil. par roboczego obuwia tekstylnego.

Ogólna ilość wyprodukowanych par obuwia przekroczyła w dużym procencie normy przewidziane w planie. Jeśli jednak chodzi o produkcję poszczególnych asortymentów obuwia, to produkcja butów skórzanych, z powodu braku surowca, była znacznie mniejsza od planowanej (3.300 tys. par), natomiast fabryki obuwia tekstylnego przekroczyły wyznaczony im plan o ok. 35%, stawiając do dyspozycji rynku 3 mil. par.

Podobnie przedstawiają się wyniki produkcji w przemyśle garbarskim, któremu również zabrakło surowców. Zamiast planowanej przeróbki 31 tys. ton skór surowych musieliśmy się ograniczyć do wygarbowania tylko 17 tys ton skór.

Przemysł techniczny wyrobów skórzanych wykonał normy produkcyjne zakreślone planem, a przemysł białoskórniczy przekroczył je w niewielkim procencie.

Celem dalszego usprawnienia produkcji i aparatu administracyjnego, by jeszcze bardziej podnieść rentowność przemysłu skórzanego, w roku 1948 przeprowadzona będzie dalsza reorganizacja, polegająca na stworzeniu nowych branżowych przedsiębiorstw produkcyjnych. (API)

Rekord

polskiego wiertnictwa

Szybkość wierceń otworów naftowych w Polsce była dotychczas niewiele mniejsza niż za granicą.

Ostatnio dzięki odnowieniu i unowocześnieniu sprzętu używanego w kopalnictwie naftowym, udało się nam w wielu wypadkach poważnie przyspieszyć prace wiertnicze.

W końcu ub. r. na terenie kopalni w Zborówku koło Pacanowa uzyskano swojego rodzaju rekord wiertniczy. W pierwszym dniu pracy wykopano w ciągu 6 godzin otwór głębokości 34 m, w drugim — 48 m, w trzecim — 37 m, w czwartym — 24 m. W ciągu następnych 4 dni doprowadzono otwór do głębokości 252,5 m. Jest to wynik niespotykany dotychczas w polskim wiertnictwie. (API)

Źle się dzieje w przemyśle prywatnym

stwierdza ankieta KCZZ

Celem zapoznania się z warunkami płacy w przedsiębiorstwach prywatnych, Komisja Centralna Związków Zawodowych przeprowadziła ankietę, która objęła 562 prywatne zakłady pracy. Liczba zatrudnionych w tych zakładach wynosi 18 tys. osób. W liczbie tej 88% stanowią pracownicy fizyczni, 12% umysłowi.

Wyniki ankiety wykazały różnorodność płac, przy czym zarobki miesięczne w okresie od kwietnia do czerwca 1947 roku wynosiły w przemyśle prywatnym od 5 do 8 tys. zł. Pracownicy umysłowi zarabiali w tym samym okresie do 10 tys. zł. W podanych zarobkach mieszczą się dodatki, świadczenia, premie, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Z ankiety wynika, że świadczenia społeczne i udogodnienia z jakich coraz bardziej korzystają pracownicy przemysłu unarodowionego, są bardzo rzadkie w przemyśle prywatnym. I tak stołówki istnieją tylko w 22% zakładów objętych ankietą, pracownicy przemysłu prywatnego nie korzystają z wczasów pracowniczych, niedostateczny jest stan bezpieczeństwa i higieny pracy, młodzież nie ma możności uczęszczania do szkół, świetlice istnieją jedynie w 16% zakładów. Zły stan warunków pracy w przemyśle prywatnym spowodowany jest m. in. brakiem umów zbiorowych. Jak wynika z tych danych ogólnie położenie pracowników przemysłu prywatnego, jest złe.

Schumacher

zaproszony do Londynu

Wkrótce ma się odbyć w Londynie konferencja generalnych sekretarzy partii socjalistycznych państw europejskich. Na konferencję zaproszono m. in. przywódcę niemieckich socjaldemokratów Schumachera. (PAP)

Kurs spółdzielczy w Zakopanem

Dnia 19 stycznia 1948 roku w Centralnej Szkole Związku Walki Młodych w Zakopanem, rozpoczyna się 11 miesięczny kurs spółdzielczy, o programie 3 letniego Gimnazjum Spółdzielczego dla Dorosłych.

Podanie wraz z życiorysem należy składać do Zarządu Wojewódzkiego Związku Walki Młodych w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 1, Wydz. Spółdzielczy.

Warunki przyjęcia na kurs są następujące:

1) Ukończony 20 rok życia a nie przekroczony 30.

2) Ukończone co najmniej 6 klas szkoły powszechnej.

3) Pisemne skierowanie z organizacji młodzieżowych, instytucji spółdzielczych, związków zawodowych, organów samorządu terytorialnego lub innych referencji.

4) Kandydaci muszą zdać egzamin wstępny z wiadomości o Polsce współczesnej i wykazać ogólne wyrobienie potrzebne przyszłemu odpowiedzialnemu pracownikowi spółdzielczemu. Szkoła i internat są bezpłatne z tym jednak, że przy szkole zostaną uruchomione spółdzielcze warsztaty tkackie i szewskie, których obowiązywać będzie każdego słuchacza trzygodzinna praktyka co drugi dzień.

Egzamin odbędzie się w dniu 8 stycznia br o godz. 10 w lokalu Zarządu Wojewódzkiego ZWM w Poznaniu. W wypadku niedoręczenia na czas w. w. dokumentów, należy przynieść z sobą i doręczyć je przed egzaminem.

Za liczne wyrazy współczucia, oddanie ostatniej przysługi, wieńce i kwiaty złożone na grobie ukochanej córki i siostry śp.

Marii Freyerowny

składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, a szczególnie OO. Dominikanom, Sodalicji Akademickiej oraz wszystkim Krewnym, Koleżankom i Znajomym

najserdeczniejsze Bóg zapłać

1101 matka i siostry

Nasza gospodarka

TONAŻ POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

Obecny tonaż floty handlowej jest o 50% wyższy niż przedwojenny. Posiadamy 193 tys. DWT, podczas gdy w roku 1939 mieliśmy tylko 120 tys. DWT. Wśród statków znajduje się jednak pewna część mało przydatna do handlu morskiego.

Z akcji rewindykacyjnej odzyskaliśmy sporo jednostek dawnej marynarki handlowej zrabowanych przez Niemców oraz część taboru pogdańskiego. Z reperacji uzyskaliśmy 19 statków, z których nie wszystkie jeszcze są wyremontowane, wreszcie z wyłowionych wraków udało się odbudować 12 statków towarowych i 23 statki pomocnicze. Zakupiliśmy 1 statek „Kiliński".

WIELE PRODUKUJEMY OBRABIAREK

Wartość obrabiarek wyprodukowanych przez przemysł państwowy w roku 1947 wyniosła 29,5 mil. zł przedwojennych. By ocenić tę cyfrę trzeba sobie uprzytomnić, że roczna produkcja przedwojenna obracała się w granicach 11 mil. zł wartości

Rozwój przemysłu obrabiarkowego opóźniają trudności materiałowe w szczególności brak stali szybkotnącej i tarcz szlifierskich.

ZYSK POCZTY W ROKU UB. WYNIÓSŁ PONAD 300 MIL. ZŁ

Mimo taniości usług pocztowych poczta przekazała do Skarbu Państwa w roku 1947 300 mil. zł nadwyżki. W ciągu roku rozprowadzono 642 tys. przesyłek pocztowych, 9 mil paczek wartościowych, 8,5 mil. przekazów, 160 mil. gazet, 7 399 tys. telegramów krajowych. Poza tym załatwiono 42 mil. rozmów telefonicznych międzymiastowych i zagranicznych — Ogólna liczba pracowników Poczty przekracza 50 tys. osób.

INWESTYCJE W PORCIE SZCZECIŃSKIM

Z ważniejszych inwestycyj przewidzianych w roku 1948 w Szczecinie należy wymienić budowę czterech nabrzeży w basenie kanału kaszubskiego, przygotowanie nabrzeża Starówki dla przeładunków drobnicowych wraz z budową dwóch magazynów, remont dźwigu mostowego na nabrzeżu Cal i montaż szeregu dźwigów zakupionych z demobilu, wśród nich parowych dźwigów kolejowych.

PLAN PRZEMYSŁU DROŻDŻOWEGO NA ROK 1948

W roku bież. przewiduje się produkcję 5 600 ton drożdży prasowanych, 400 ton konsumpcyjnych drożdży suszonych, 160 ton suszonych drożdży pastewnych, 140 ton ekstraktu drożdżowego fabrykowanego w Szczecinie jako przyprawa witaminowa i 220 tys. litrów spirytusu technicznego.

Ogółem czynnych jest 10 drożdżowni z czego 3 na Ziemiach Odzyskanych. Przemysł drożdżowy zatrudnia ponad 1000 pracowników. Faktyczne możliwości produkcyjne są wykorzystywane tylko w 50%.

Nowy model „Tatry" ludowej

Znana czeska firma samochodowa „Tatra" przystępuje niebawem do produkcji nowego modelu wozu ludowego. W tym celu rozszerza się zakłady o jedną halę fabryczną, by móc podjąć produkcję seryjną i dzięki temu obniżyć odpowiednio cenę. Nowy model rozwijać będzie szybkość 80—100 km na godzinę zużywając 5—6 litrów benzyny na 100 km. (ZAP)

†

Dnia 1 stycznia 1948 r. zmarł przy ołtarzu na udar serca, śp.

ks. dziekan Władysław Kordziński

proboszcz w Żernikach

W imieniu księży dekanatu rogowskiego

ks. Bielski

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godz. 14,30, pogrzeb nazajutrz o godz. 10,30. 1a-26

†

Dnia 2 stycznia 1948 r. zmarł nagle, śp.

Roman Wołyński

referendarz k. p.

W Zmarłym straciliśmy szczerze oddanego kolegę oraz przykładnego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Kierownictwo i współpracownicy Wydziału Ruchu Dyrekcji Okręg. Kolei Państw.

1152

†

Dnia 1 stycznia 1948 r. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Władysław Perzewski

mistrz dekarski

przeżywszy lat 82.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu. Msza św. odprawiona zostanie we wtorek, dnia 6 bm., o godz. 8, w kościele Farnym.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, córki, synowie i rodzina

Poznań, Szewska 9 m. 8 Wronki. 1097

Czesi mówią:

„Szczecin nam imponuje"

„W Szczecinie jestem już po raz drugi. Pierwszy raz przejeżdżałem przez Szczecin w roku 1940. Gestapo wiozło mnie wówczas do Goleniowa. W więzieniu goleniowskim spędziłem szereg lat. Przez okienko aresztu patrzyłem, jak alianci bombardowali Police. Później pognali nas na zachód. Doszliśmy aż pod Dachau, gdzie wreszcie zostaliśmy oswobodzeni."

Oto pierwsze słowa redaktora Arnosta Polavskyego, czeskiego dziennikarza z Pragi. Przyjechał z Gdyni razem z grupą 7 innych dziennikarzy czeskich. Jest szczególnie zainteresowany tym, jak też wygląda miasto. Pyta nas najpierw, czy „Polizeipraesidium" jest zniszczone, czy też przetrwało wojnę. Jest wyraźnie zadowolony, gdy mu oświadczamy, że w Szczecinie nie ma już Niemców.

„No, i w Goleniowie również mieszkają tylko Polacy. Pomorze Zachodnie zostało oczyszczone z niemieckiego elementu."

Przybywających Czechów interesują wszystkie objawy polskiego życia narodowego. Szczególnie wypytują o sprawy portowe. Toteż, pomimo że widzieli już Gdańsk i Gdynię, proszą przede wszystkim o pokazanie portu szczecińskiego. W czasie jazdy statkiem już po kilkunastu minutach pomiędzy polskimi i czeskimi kolegami nawiązane zostają doskonałe stosunki. Język czeski zupełnie nie utrudnia wymiany poglądów.

Statek płynie obok „Dunczycy". Czesi dowiadują się, że tu właśnie będzie zorganizowana strefa wolnocłowa.

— Od przyszłego roku — mówi jeden z czeskich dziennikarzy — będziemy już Odrą na własnych barkach spławiali towary. Chcielibyśmy jak najwięcej przesyłać przez Szczecin i to nie tylko towarów masowych, ale również i drobnicy. Niedawno uruchomiliśmy linię autobusową z Czech do portu w Amsterdamie. 1000 samochodów ciężarowych krąży na odcinku pomiędzy czeskimi ośrodkami przemysłowymi i holenderskim portem. Ale ten system eksportu i importu jest kosztowny. Toteż pomimo, że odległość pomiędzy Amsterdamem i zachodnią Czechosłowacją nie jest wiele większa aniżeli pomiędzy tymi samymi ośrodkami a Szczecinem, wolelibyśmy korzystać z transportu mniej kosztownego.

Okazuje się, że Czesi chętnie by w większej mierze wykorzystywali polskie porty, gdyby koleje nasze miały większą zdolność przewozową, a porty mogły przeładować większe ilości towarów. Niestety, główne linie kolejowe pomiędzy Czechami i naszymi Ziemiami Odzyskanymi nie są jeszcze gotowe. Czesi pragną nam dopomóc w naszych kłopotach. W czeskich stalowniach już przygotowuje się dźwigi dla portu szczecińskiego. Będzie ich około 10. Czesi gwarantują za ich jakość. Rozpoczęli też eksport traktorów do Polski: 200 przeznaczonych jest nawet do pracy na Pomorzu Zachodnim. Są to jednostki typu „Zetor"; maszyny mają wielką wytrzymałość, a obsługa ich jest bardzo prosta.

— Szczególnie jest nam potrzebna ruda szwedzka. W przyszłym więc roku barki nasze będą woziły Odrą głównie rudę. W eksporcie będziemy mogli skierować do Szczecina nieco drobnicy. Już i teraz kierujemy przez Gdynię i Gdańsk wyroby skórzane, galanterię itp. Chcielibyśmy tych artykułów wywozić jak najwięcej. A już na pewno w dalszym ciągu pójdą do Szwecji przez Szczecin transporty wyrobów metalowych.

W związku z tym zamieszka w Szczecinie pewna ilość Czechów. Dziennikarze zapewniają, że wiosną rozpocznie tu urzędowanie konsulat czeski.

— Musimy stworzyć swoją własną placówkę konsularną, która będzie utrzymywała ścisłe kontakty z polskimi sferami handlowymi i przemysłowymi portu szczecińskiego. Gdy będziemy dokładnie wiedzieli, co jest w Szczecinie potrzebne, i co przez port szczeciński można eksportować względnie sprowadzać, to niewątpliwie zainteresowanie portem szczecińskim jeszcze wzrośnie. Obecnie posiadamy kontakt tylko z jedną firmą szczecińską, która tutaj dla nas przeprowadza przeładunki. A to nie jest dużo.

— W przyszłym roku rozpoczną również w Szczecinie naukę nasi studenci na waszej Akademii Handlowej. Tak Szczecin będzie głównym ośrodkiem współpracy polsko-czeskiej.

*

Statek dobija do brzegu. Jeszcze mała konferencja w Urzędzie Morskim i koledzy-dziennikarze czescy już opuszczają Szczecin, wracając po 14 dniach pobytu w Polsce do swego kraju. Polska im się podoba. Mało; Polska im imponuje. Imponuje rozmachem pracy i jej wspaniałymi wynikami.

Czesław Piskorski

Na straży zdrowia

Ubezpieczalnia Społeczna zwiększa kwoty na leczenie sanatoryjne

Okres przedwojennego kryzysu gospodarczego oraz związane z nim bezrobocie i nędza, a potem lata wojny i okupacji podkopały zdrowie setek tysięcy obywateli. Jeżeli nie cierpimy na jakąś ściśle określoną chorobę, to w każdym bądź razie tkwią w nas skłonności do zapadania na różne schorzenia. Najobfitszy haracz zbiera w naszym kraju każdego roku — gruźlica. Aby zwrócić na nią specjalną uwagę społeczeństwa zorganizowano w grudniu ub. roku pierwsze w Polsce dni przeciwgruźlicze. Nie przeszły one bez echa, lecz pobudziły szerokie rzesze do czujności i wzmogły działalność zapobiegawczą wszystkich instytucyj, stojących na straży zdrowia społecznych mas.

Ministerstwo Zdrowia zorganizowało już potężny aparat do walki z gruźlicą i zmobilizowało armię lekarzy, których najgłówniejszym zadaniem jest wykrywanie wszystkich niebezpiecznych ognisk chorobowych. Rozrzucone po całym kraju Ośrodki Zdrowia oraz Ubezpieczalnie Społeczne dysponują już możliwościami przeciwdziałania rozszerzaniu się choroby i leczenia chorych. Są one wprawdzie ciągle jeszcze niedostateczne, ale liczba ludzi chorych na gruźlicę stoi w Polsce w rażącej dysproporcji do liczby lecznic, sanatoriów prewentoriów i lekarzy. Trudno nam zamienić połowę kraju w ogromny i kosztowny szpital. Takiego ciężaru nie zniosłoby nawet najbogatsze państwo.

Mimo to z każdym rokiem zwiększamy kwoty potrzebne na uzdrowienie społeczeństwa; rośnie również liczba lecznic i fachowców ze Służby Zdrowia. Dowodzą tego m. in. dane, zaczerpnięte z Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu. Wydysponowała ona w ub. roku na samo tylko leczenie sanatoryjne i prewentoryjne gruźlików ca 18 milionów zł. W bieżącym roku preliminowano aż 33 miliony zł, a tym samym ilość stałych miejsc w zakładach przeciwgruźliczych dla dzieci i dorosłych wzrośnie przynajmniej o jedną trzecią. Nadmienić jednak należy, że nawet za te poważne kwoty nie może się leczyć wiele osób.

W ubiegłym roku Ubezpieczalnia Społeczna wysłała na leczenie sanatoryjne w zakładach przeciwgruźliczych 558 osób dorosłych i 263 dzieci. Przeciętny pobyt dorosłego pacjenta trwał w zakładzie 90 dni, dziecka 105 dni. W sumie 821 osób spędziło w sanatoriach względnie prewentoriach 77.835 dni.

Dorosłych wysyłano do lecznic, rozrzuconych w różnych stronach kraju, a więc do Kowanówka pod Obornikami, Bystrej Śląskiej, Zakopanego, Gostynina-Kruka, Bukowca k. Kowal, Tuszynka pod Łodzią, Szklarskiej Poręby, Trzebiechowa, Chodzieży, Smukały i Głuchołazów. Dzieci rozlokowano w zakładach: w Ludwikowie, Kiekrzu, Jaworzu, Otwocku, Istebnej, Zakopanem, Bystrej, Andrychowie i w Sokołówce.

Nie we wszystkich sanatoriach warunki życia i leczenia są jednakowe. Większość naszych zakładów dźwiga się mozolnie z wojennego upadku i dlatego potrzeby tych placówek pochłaniają jeszcze ogromne sumy. Urządzenia i sprzęt nie zawsze odpowiadają wymogom czasów obecnych. Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, że lecznice wielkopolskie doskonale sobie już radzą, a takie zakłady jak Sanatorium Związku Ubezpieczeń Społecznych w Kowanówku i PKP w Chodzieży oraz sanatorium ZUS-u dla dzieci w Ludwikowie stoją na bardzo wysokim poziomie i cieszą się najlepszą opinią. W ludwikowskiej „Staszicówce", wzniesionej na wzgórzach Parku Narodowego znajdujemy wszystko co konieczne jest zagrożonemu gruźlicą dziecku — począwszy od przestronnych leżalni, skończywszy na bogato wyposażonych salach: rentgenologicznej, operacyjnej, aptecznej, laboratoryjnej. Sale: jadalna, bawialna i świetlica nie posiadają nic z refektarzowego chłodu, ale nastrajają wesoło i przymilnie. Nie zanotowano tutaj po wojnie ani jednego wypadku śmierci i dlatego całkiem słusznie nazywają zakład — „Sanatorium bez cmentarza".

Podane cyfry dowodzą, że nie wszyscy niestety chorzy mogą korzystać z leczenia sanatoryjnego. Nasuwa się więc pytanie kogo przede wszystkim należy uwzględniać przy rozdziale miejsc. Etyka lekarska nie wyróżnia wprawdzie nikogo i stara się ratować każde, nawet najbardziej zagrożone życie ludzkie, ale z punktu widzenia dobra społecznego wybierać należy takie metody, które dawać będą gwarancję uratowania największej liczby chorych, bądź narażonych na schorzenie. Gruźlik z daleko zaawansowaną chorobą wymaga bardzo długiego leczenia, a niejednokrotnie nic mu już nie pomoże. Trud jest daremny a na jego miejscu w sanatorium można by było radykalnie wyleczyć dwie lub nawet więcej lżej chorych osób. Toteż w zakładach przeciwgruźliczych większą część miejsc należy rezerwować dla osób z zaczątkami choroby płuc, pozostawiając ciężko chorym specjalne działy izolacyjne.

Z biegiem czasu, w miarę jak postępować będzie akcja zapobiegawcza i liczba dotkniętych gruźlicą zmniejszy się, gdy dysponować będziemy dostateczną ilością łóżek, nastąpi niewątpliwie przymus sanatoryjnego leczenia i wówczas żaden gruźlik nie będzie już zagrażać swemu otoczeniu.

W końcu dodać należy, że lekarzami orzekającymi o konieczności leczenia sanatoryjnego na terenie Poznania są: dr Wawrzyniak, dr Śluzar ze Szpitala Miejskiego, dr Karaś-Brzozowska, dr Kazoń-Wrzeszczyńska i dr Wereszczako dla dzieci.

T. P.

Dom rodzinny Wojciecha Bogusławskiego

sprzedany na rozbiórkę

Wojciech Bogusławski należy do najbardziej zasłużonych i popularnych postaci w historii naszej kultury. Jest twórcą teatru polskiego i zarazem najwybitniejszym jego przedstawicielem. Choć w historii naszego teatru mamy wielu genialnych ludzi, Bogusławskiemu nie dorównał nikt. Był bowiem w jednej osobie dyrektorem i reżyserem, aktorem i autorem, śpiewakiem, wychowawcą i prawodawcą teatru. Bibliografia prac jemu poświęconych wykazuje ponad 70 pozycji, a aktorstwo polskie w uznaniu zasług wystawiło mu pomnik przed Teatrem Wielkim w Warszawie. Pomnik zabrał okupant na armaty. Popiersie jego w Teatrze Polskim w Poznaniu uratował pracownik tegoż teatru Stefan Grzechowiak i dziś oglądamy je, ilekroć przychodzimy na przedstawienie. Pozostał jednak po Bogusławskim pomnik o wiele starszy, najstarszy ze wszystkich, najbliższy mu, najbardziej bezpośrednio z nim związany ale przez wszystkich zapomniany — jego dom rodzinny.

Wiadomo, że Bogusławski urodził się w Glinnie, ale mało kto wie, gdzie to Glinno leży, a już chyba nikt nie wie, że do naszych dni przetrwał jego dom rodzinny. Tym, których to interesuje, powiem, że Glinno leży o dwie godziny pieszej drogi od Poznania, a idzie się tam przez Winiary, Piątkowo i Morasko. Dawny dworek Bogusławskich oglądałem często przed wojną. Po powrocie z niewoli w r. 1945 zaszedłem tam znowu. Dworek był cały. Oszczędziła go wojna, która przecież toczyła się na polach Glinna. O kilkadziesiąt kroków od dworku znajduje się mogiła żołnierzy radzieckich, poległych w walce z uciekającymi Niemcami. Pewnej niedzieli wybrałem się ponownie w okolice Glinna, mając pewne zadania w terenie jako delegat Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Na wycieczkę zaprosiłem inżyniera-architekta i studentów Szkoły Inżynierskiej, którzy mieli dworek pomierzyć. Zła pogoda odstraszyła moich towarzyszy, poszedłem więc sam. Przeszedłem górę Moraską (najwyższa góra w środkowej Wielkopolsce) i zobaczyłem stary dworek w Morasku. Łacińska tablica erekcyjna mówi, że wybudował go Ignacy Korwin Bieńkowski w r. 1783. Dworek znajduje się w dobrym stanie i nic mu nie grozi. Z Moraska zaszedłem do Chojnicy, by zobaczyć tamt. kościół, cenny zabytek architektury i kryjący w sobie zabytki sztuki wielkiej wartości. Wieś tę w ostatniej wojnie zlikwidował okupant, wysiedlając ludność i zamieniając domy na cele dla artylerii. Reszty zniszczenia dokonał szaber. Cała wieś leży w gruzach i wygląda jak Pompeja. Dokoła nie ma żywej duszy. Kościół jeszcze cały, ale zapomniany, zawsze otwarty i człowiek złej woli mógłby poniszczyć to, co wartościowe (obecnie zabytki na skutek mojej interwencji są zabezpieczone). Okna powybijane, wiatr wieje na przestrzał, skrzypią zawiasy wiatrem miotanych drzwi, wejście do grobowca odwalone, trumny porozbijane, ciała nieboszczyków porozrzucane, na proboszczu szaty liturgiczne podarte, buty z nóg ściągnięte. W tym to kościele Wojciech Bogusławski otrzymał chrzest święty. Wieczór już się zbliżał, więc pospieszyłem do Glinna, po drodze mierząc i zapisując stare pomnikowe drzewa. Glinno, rodzinna wieś Wojciecha Bogusławskiego, uległa także likwidacji. Zagrody wyglądają jak po wojnie. Szabrownicy zabierają, co jeszcze posiada jakąś wartość. Napotkany przechodzień powiada mi, że „stary pałac też rozbierają". Przyspieszyłem kroku, aż stanąłem pod „pałacem". Ściana szczytowa wywalona, w tym miejscu kupa gruzu, część dachu zerwana, sufity też już naruszone, zamakają. W jednym skrzydle dworku ktoś jeszcze mieszka. Pukam, lokator wychodzi i przedstawia się. Jest robotnikiem i nazywa się Skulawik. Mówi, że dom byłby już całkowicie rozebrany, tylko że on, nie mając gdzie się podziać, porwał za siekierę i burzycieli odpędził. Wytłumaczyłem mu jaką pamiątkę uratował i prosiłem aby bronił jej dalej. „Kto to rozbiera?" — pytam. „Wójt z Suchegolasu". „Kto mu pozwolił?" Urząd Ziemski sprzedał mu to na rozbiórkę". Od sołtysa dowiedziałem się o szczegółach tej sprzedaży. Sołtysowi na piśmie wytłumaczyłem, jaką pamiątkę ten „stary pałac" przedstawia i prosiłem, aby zapobiegał dalszej rozbiórce do czasu, aż w tę sprawę wkroczą władze do tego powołane. Następnego dnia złożyłem raport w Wojewódzkim Urzędzie Konserwatorskim, napisałem do wójta w Suchymlesie, uprzedzając go zanim otrzyma pismo z urzędu, że dworek w Glinnie jest zabytkiem, zabytki są chronione ustawą, a niszczenie ich jest karalne, napisałem do Związku Zaw. Artystów Scen Polskich i do Polskiego Tow. Krajoznawczego w Warszawie, którego jestem członkiem. W dzień później pojechał na miejsce zastępca konserwatora mgr J. Powidzki, a konserwator mgr Z. Kępiński postanowił wnieść sprawę na posiedzenie Wojew. Rady Narodowej. Sprawa nabrała więc już biegu właściwego. Bardzo przychylne i pełne zrozumienia stanowisko zajęło wojsko. P. pułk. Łustacz, gdy się o tym dowiedział, wydał odpowiednie zarządzenia ochronne i rzucił myśl urządzenia w dworku muzeum pamiątek po Bogusławskim pod opieką wojska.

Dworek w Glinnie pochodzi z XVII wieku i jest jednym z nielicznych i najstarszych w Wielkopolsce i na ogół dobrze zachował swój styl. Nakryty jest tak zwanym „polskim dachem" o czterech spadach, przeciętym płetwią w połowie wysokości. W suficie zachowały się charakterystyczne dla tamtych czasów profilowane belki. Otoczenie jego wygląda dziś bardzo smutnie. Dawne stawy rybne są kompletnie zamulone, sad i ogród ozdobny zupełnie zdewastowane, ani kawałka płotu, stare drzewa powycinane.

W wypadku wyżej opisanym zapewne nie wchodzi w grę zła wola, a tylko nieświadomość rzeczy, — skutek zbyt mało spopularyzowanej u nas idei ochrony zabytków. Szkodę już wyrządzoną jeszcze można naprawić, a obecne pokolenie ponosi odpowiedzialność za zachowanie tej cennej pamiątki po wielkim Polaku.

Fr. Jaśkowiak

BOLESŁAW PRUS

24

Ze wspomnień cyklisty

— No no... — mruknął gospodarz i cofnął się do hałaśliwej sali, kręcąc głową.

Zaniepokoiło mnie pytanie gospodarza i jego mina, więc zwróciłem się do damy. Lecz zanim otworzyłem usta, już ona sama dała mi objaśnienie:

— Mąż mój — rzekła, spuszczając oczy — jest ojczymem Felisia i... jest trochę do niego uprzedzony... Chłopak przypomina mego pierwszego nieboszczyka, a Lubomir umie być zazdrosnym nawet o zmarłych... Wiecznie o coś podejrzewa dzieciaka!...

Ale wyjaśnienia dystyngowanej damy, zamiast uspokoić, zatrwożyły mnie jeszcze bardziej. Odsunąłem rozpoczętą szklankę herbaty i przez kuchnię wybiegłem do sieni...

Tu, we drzwiach od dziedzińca, przede wszystkim spostrzegłem człowieka w drelichowym kubraku, który w restauracyjnej sali domagał się błogosławieństwa. W tej chwili jego kubrak był poszarpany, włosy powichrzone, a głowa rozcięta. Schylony, usiłował zatamować krew, a jego przyjaciel w wytartym surducie oblewał go wodą z kubła.

— Oj!... boli me, boli... — jęczał raniony.

— To nic, ale cię uczcili... — pocieszał go przyjaciel. — Gajowy dał ci obwarzanek... Kacper postawił ci piwa, jak się patrzy, a nawet i ten z Warsiawy, ten na cienkich nogach, ofiarował ci dwadzieścia groszy, że ha!...

Wszystko zakipiało we mnie! Jaktą, więc za moją uprzejmość, za moje wsparcie, ten hultaj mówi, że mam cienkie nogi?... Ależ w całym banku nie widziano piękniejszych łydek od moich, a nawet w klubie cyklistów niewielu dorównałoby mi pod tym względem...

Byłem wściekły, pięści same mi się zaciskały, więc ażeby uniknąć awantury, skierowałem się w stronę ulicy i — wpadłem na Felka, oprowadzającego mój rower.

— Już pan jedzie? — zapytał chłopak, a w skośnych oczach błysnęło mu coś fałszywego.

— Jeszcze nie... Chcę tylko coś zobaczyć.

Otworzyłem torebkę, wiszącą pod kierownikiem: szynka i bułki są!... Genialny chłopak nie grzeszy łakomstwem. Choć wcale nie gniewałbym się, gdyby zjadł tę łykowatą szynkę i zakalcowate bułki. Ale gdym zbliżył się do torebki, która wisi pod siodełkiem, chłopak drgnął...

Torebka zamykała się w sztuczny sposób, którego prawdopodobnie chłopak nie znał. Otworzyłem i spostrzegłem, że nie ma w niej angielskiego klucza do odkręcania muter, który, kiedy wychodziłem z domu, był w torebce.

— Otwierałeś do torby?... — ostro krzyknąłem na łotra. — wyciągnąłeś mi klucz?...

— Ani mi się śniło!... — odparł chłopak, czerwony jak wiśnia.

Nie wiem, cobym począł, gdybym był zupełnie spokojny. Ale słówko człowieka w wytartym surducie, że — mam cienkie nogi — tak mnie rozdrażniło, iż wywoławszy z restauracji otyłego gospodarza, opowiedziałem mu, co się stało.

W chwilę później żałowałem mojej popędliwości. Gospodarz bowiem, pasjonat jakich niewielu, rzucił się na chłopca, porwał go za włosy, a zdjąwszy z siebie pasek, zaczął walić bez miłosierdzia... Chłopak z początku tylko ryił się i syczał, potem zaczął wrzeszczeć nieludzkimi głosami, a nareszcie przyznał się, że wyjął klucz z torebki!...

— Gdzie schowałeś?... — pytał chrapliwym głosem restaurator, fioletowy z gniewu.

— Do drewutni — wyszeptał chłopak.

Ojczym wziął go za kark i powlókł w stronę dziedzińca, wciąż bijąc. W parę minut, które wydały mi się bardzo długimi, powrócili obaj i restaurator — oddał mi klucz.

Już nie chciałem wracać do pokoju, tym bardziej, że z kuchni dochodziły mnie spazmatyczne łkania dystyngowanej matki chłopca. Obrachowałem się z gospodarzem w sieni, a podczas gdym liczył pieniądze, on mówił zdyszanym głosem:

— Głowę psie ścierwo ma za dziesięciu... każdy zamek naprawi, nawet parasol i zegarek.... Z pieniędzy także nic nie weźmie... dziesięć rubli można przy nim zostawić i nie tknie... Ale kiedy psie ścierwo zobaczy obcążki, dłótko, pilnik... nie wytrzyma i musi ukraść, choć wie, że łajdactwo zawsze się wyda i że nie ominie go basarunek!...

Z kuchni dochodziły coraz głośniej spazmatyczne krzyki damy. Postanowiłem darować zapłaconą herbatę i jechać dalej. Ukłoniłem się więc gospodarzowi, a chłopcu podałem złotówkę, mówiąc:

— Za to, żeś pilnował roweru...

Ale zuchwały wyrostek przeszył mnie pałającymi oczyma i — rzucił na ziemię złotówkę!...

Ponieważ w tej chwili wybiegła z kuchni zamorusana dziewczyna, więc jej ofiarowałem odrzuconą monetę, a sam, pchając przed sobą rower, zacząłem przedzierać się przez tłum jarmarkujący.

Już nie uważałem na to, ci się dzieje, ale rozmyślałem, co mnie przed chwilą spotkało. Kobieta dystyngowana, imieniem Elodia — restauratorką... chłopiec niewątpliwie genialny i ambitny — kradnie!... Ale nie wszystko kradnie, tylko narzędzia ślusarskie... No i ten restaurator — zazdrosny o zmarłych, jak mówiła jego małżonka — także nietuzinkowy człowiek; posiada głębokie uczucia moralne, którymi, nie wiem, czy mogłaby pochwalić się wytworna dama... Dziwna plątanina wypadków i charakterów!...

Dama znowu, niezbyt młoda i niezbyt piękna, miała jednak w sobie coś interesującego... Podobać się mogła i doprawdy żałuję, że w tak grubiański sposób zerwały się nasze stosunki.

Pogrążony w myślach, znalazłem się wśród takiej ciżby, że — ani w prawo, ani w lewo... Przede mną — stragan czapnika, za mną nieprzebity tłum — z jednej strony zagrodziła mi przejście kasztanowata krowa, z drugiej...

(Ciąg dalszy nastąpi)

W świecie kobiety

Z nowym rokiem

U progu Nowego Roku warto rzucić okiem na dni minione. Przemyślmy uważnie zdarzenia roku poprzedniego i postarajmy się wyciągnąć z nich naukę. Jeżeli na ten długi okres pracy, kłopotów i zawodów, niepowodzeń i trudności spojrzymy krytycznie — dużo rzeczy przedstawi się nam nie jako przeciwieństwa złośliwego losu czy też niegodziwość ludzka, lecz jako... własna wina. Warto — choćby raz do roku tylko — zobaczyć siebie we właściwym świetle, bez pochlebnego retuszu. Kto wie, czy wtedy nie przyjdziemy do przekonania, że najczęściej zbyt wiele wymagamy od drugich dla siebie (bliźnim przypisując winę za nasze omyłki i niepowodzenia), a stanowczo za mało od siebie.

Witajmy Nowy Rok z ufnością we własne siły, z wiarą, że każdy wysiłek, zdążający do poprawy życia nie pójdzie na marne, a przyniesie bogaty plon.

Każdy nowy rok jest jak żołądź: może się rozwinąć w potężny dąb albo zmarnieć małą suszką. Od nas samych to zależy. Od tego, czy przyjmować będziemy to wszystko, co niesie nam życie biernie, czy też wyjdziemy Nowemu Roku naprzeciw — z własnymi zamierzeniami i planami. Odpowiedzialność nasza jest tym większa, że kobieta jest duszą rodziny, przeważnie jedynym duchowym kierownikiem swego domu, nastroju w nim panującego i wychowania młodzieży. Młodzież ta — to podstawa przyszłości. Jeśli nieodpowiednio nią pokierujemy, duża część odpowiedzialności na nas za to spadnie.

Chcieć to móc — mówi przysłowie — a wola ducha mocniejszą często bywa od najsilniejszych potęg materialnych.

Danuta Wyrybkowska-Białasikowa

Rady kosmetyczne dla sportsmanek

Niejedna z pań woli saneczkowanie, bieganie na łyżwach i jazdę na nartach niż jakikolwiek sport letni. Zima przynosi nam wraz ze śniegiem i lodem radość i świeżość. Aby jednak móc w pełni wykorzystać dobrodziejstwa zimowego powietrza i słońca, powinnyśmy umieć zabezpieczyć twarz i ręce przed odmrożeniem, spierzchnięciem czy wysuszeniem.

Zimą ciało nasze potrzebuje więcej paliwa, którego mu dostarczają do wnętrza pokarmy, bogate w tłuszcz; także z zewnątrz musimy ciało natłuścić, aby je uczynić odporniejszym na zimno. W tym celu należy nie tylko twarz i ręce po każdorazowym myciu masować tłustym kremem lub dobrym olejkiem, lecz po każdej ciepłej kąpieli i całe ciało lekko nacierać olejkiem. Nadmiar zetrzeć lnianą tkaniną i twarz przypudrować obficie. Podstawą kremów tłustych w zimie powinna być lanolina, wosk, albrot, oliwa, gdyż tylko tak sporządzone kremy gwarantują ochronę skóry przed wpływami atmosferycznymi, odżywiają i ułatwiają równomierne opalanie się.

Twarz myć ciepłą wodą, używając przy cerze tłustej delikatne mydło, a przy cerze suchej mleczko, specjalny krem do zmywania lub oliwę kosmetyczną. Po umyciu twarz i ręce wytrzeć dokładnie i nie wychodzić bezpośrednio potem na powietrze. Dla ochrony delikatnego naskórka ust podczas mroźnych i wietrznych dni używać dobre i tłustej pomadki, najlepiej czystego tłuszczu kakaowego, kładąc go cienką warstwą jako podkład pod pomadkę barwiącą.

Okolice oczu nasycić specjalnie obficie tłuszczem (robić to delikatnie nie rozciągając skóry (gdyż od ciągłego mrużenia oczu przed słońcem tworzą się zmarszczki)

Wybierając sie na dłuższe wycieczki narciarskie czy spacery piesze, przed włożeniem ciepłej wełnianej pończoszki musimy namaścić stopy łojem kozłowym, a całą nogę natrzeć tłustym kremem. Po powrocie trzeba unikać moczenia nóg w gorącej wodzie, natomiast umyć je prędko ciepłą wodą i wytrzeć je do sucha szorstkim ręcznikiem.

Wreszcie należy unikać zbyt prędkich zmian temperatury. Przejście z zimna do ciepła powinno następować powoli. Nie należy też zapomnieć zabezpieczyć oczu przed ultrafioletowymi promieniami, odbijającymi się od oświetlonego słońcem śniegu i mogącymi wywołać tzw. śnieżną ślepotę lub bolesne zapalenie oczu. Szczególnie w górach wskazane jest używanie ochronnych okularów z ciemnego dymnego szkła lub lepiej z nietłukącej się masy (celem uniknięcia ewentl. okaleczenia przy upadku na nartach).

Kosmetyczka

Nasz przedpokój

W nowoczesnym mieszkaniu przedpokój ma poczesne miejsce jako wstęp do naszego domu Przedpokój — daje obraz całego mieszkania i z wyglądu jego można wnioskować o kulturze właścicieli. Mając to na względzie, musimy dbać o to, aby robił on sympatyczne i ujmujące wrażenie, oczywiście w tym stopniu na jaki pozwalają trudne obecnie warunki mieszkaniowe.

Najlepiej jest iść po linii jak największej prostoty. Wieszaki lub skromna tualeta z lustrem, szufladą na rękawiczki itp., schowkiem do parasoli — najlepiej sosnowa lakierowana, a tam gdzie nie brak miejsca, także niewielki stolik i krzesełko, również lakierowane. Bardzo odpowiednie a tanie do przedpokoju są również meble trzcinowe krajowego wyrobu, pokryte pasiakami.

Przedpokój winien być jasny i pogodny. Dobór barw może być dowolny, byleby był harmonijny i miły dla oka.

Nie zapomnijmy też o kwiatach i jeśli nas stać na to — o chodniku o wesołych kolorach. W ten sposób przedpokój zmienia się w rodzaj pokoju o charakterze przechodnim.

Przedpokój winien być zawsze dobrze oświetlony. Jakąkolwiek kupimy lampę do przedpokoju wiszącą czy na ścianę, pamiętajmy, że kształt jej powinien być prosty i ładny w rysunku. Im lampa prostsza, im ma mniej ozdób, tym będzie ładniejsza i estetyczniejsza.

W nowych mieszkaniach wprowadza się w przedpokojach szafy w murze, gdzie są schowki na walizki. Jest to praktyczne, zasadniczo bowiem najlepiej jest, jeżeli płaszcze i okrycia domowników wiszą w takiej szafie w murze, a tualetka czy wieszadła przeznaczone są tylko dla gości.

U moich znajomych widziałam ostatnio bardzo higieniczną praktyczną i ciekawą nowość: na jednej ze ścian dość duży prostokąt ceraty (harmonizujący z kolorem malowania), na niej dopiero przyczepione wieszaki. Rozwieszone mokre od deszczu lub śniegu płaszcze i inne okrycia, zawieszone na ceracie, nie niszczą jej, co miało by natomiast miejsce jeśli powieszone byłyby na ścianie kolorowej, nie malowanej olejno.

Szkoła Przodownic Zdrowia

Dworzec w Zielonej Górze. Z pociągów wysiadają młode panienki, pytając kolejarzy o siedzibę miejscowego PCK. Przed dworcem oczekują je instruktorki z opaską PCK na lewym ramieniu, które zbierają przyjeżdżające i kierują do willi „Gaudeamus", w której odbędzie się dwutygodniowy Kurs Przodownic Zdrowia PCK.

Polski Czerwony Krzyż w trosce o podniesienie zdrowotnego stanu wsi polskiej, zorganizował przeszkolenie ochotniczek ze wsi całego Okręgu Wielkopolskiego. A do zrobienia jest wiele. Wystarczy przejrzeć statystykę śmiertelności niemowląt w Polsce, aby się zorientować, że praca do wykonania na tym odcinku jest olbrzymia. Wysoki procent śmiertelności niemowląt spowodowany jest bowiem głównie brakiem racjonalnej opieki w pierwszych miesiącach życia.

Program kursu przewiduje przeszkolenie kandydatek w szerzeniu podstawowych zasad higieny ogólnej i osobistej w ośrodkach wiejskich, opiekę nad kobietą ciężarną, opiekę nad matką i dzieckiem oraz udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Wiejskie Stacje Zdrowia PCK pracować będą w ścisłym kontakcie z lekarzami powiatowymi.

Pod fachowym kierownictwem pielęgniarki dyplomowanej p. St. Maurin, dziewczęta zdobywają wiedzę potrzebną do prowadzenia Stacji Wiejskich PCK. A program jest obszerny. Dziewczęta „kują" wieczorami w sali wykładowej, przygotowując się do egzaminu końcowego.

Przed zakończeniem kursu — miła niespodzianka: przyjeżdża ekipa Kroniki Filmu Polskiego sfilmować życie Kursu, we wszelkich jego przejawach. Zdenerwowanie przyszłych Przodownic, które mają być nieoczekiwanie „gwiazdami filmowymi" odbija się w gorączkowym poprawianiu fryzur.

Egzamin zdają wszystkie z wynikiem dodatnim. Na uroczystym zakończeniu kursu przemawiają kolejno: inspektor PCK p. mjr J. Wierzbicki Pełnomocnik PCK na Oddział Zielona Góra, przedstawiciel miejscowego starosty, przedstawicielka związków zawodowych i inni., życząc absolwentkom wytrwałości w pracy nad podniesieniem stanu zdrowotnego naszego ludu.

Po wspólnym obiedzie żegnamy absolwentki, odprowadzając je na dworzec. Willa, rozbrzmiewająca rozgwarem młodości, pustoszeje. Jest dziwnie smutno. Uczucie pustki łagodzi myśl, że 46 młodych, pełnych ochoty do pracy osób, rozjechało się w teren, ażeby pracować na jednym jeszcze z licznych odcinków odbudowy kraju.

W Waszej pracy życzymy Wam jak najlepszych osiągnięć. Szczęść Boże!

Rady i fortele dobrej gospodyni

● Naleśniki nie będą się rwały na patelni i dadzą w całości zsunąć na talerz, jeżeli przed smażeniem zrobimy mały „zabieg" z patelnią. Wystarczy pokryć patelnię, na której mamy smażyć naleśniki, grubą warstwą soli kuchennej i trzymać ją kilka minut na gorącej blasze; gdy sól się dobrze rozpraży, zsypać ją, patelnię wytrzeć starannie i smażyć naleśniki, nacierać dno i brzegi patelni skórką słoniny, albo papierkiem umaczanym w maśle. Sposób wypróbowany i niezawodny.

● Nie należy używać masła do smażenia potraw, gdyż masło wskutek wysokiej temperatury zmienia swój skład chemiczny, staje się ciężkostrawne i traci cenne witaminy. Dlatego lepiej smażyć na oliwie lub oleju, a surowe masło dodawać do gotowych potraw.

● Tak trudny do pokrajania na cienkie skibki świeży chleb, da się nam zupełnie „opanować", jeżeli ostrze noża, którym ma być krajany chleb, będzie przedtem lekko rozgrzane.

Pielęgniarstwo najodpowiedniejszy zawód dla kobiety

Szkoła Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczyna 1 lutego 1948 r. nowy kurs dwuletni. Celem Szkoły jest przygotowanie pielęgniarek do pracy szpitalnej i w instytucjach otwartej opieki leczniczej (Ośrodki Zdrowia, ambulatoria, higiena szkolna, fabryczna itd.).

Do Szkoły mogą być przyjęte kandydatki w wieku od 18—30 lat, posiadające obywatelstwo polskie, ukończone gimnazjum ogólnokształcące (mała matura), dobre zdrowie i odpowiedni poziom moralny.

Mieszkanie w internacie obowiązkowe. Nauka i mieszkanie bezpłatne. Przyjmuje się dobrowolne datki na pomoce naukowe i dożywianie.

Bliższe informacje w Szkole Pielęgniarstwa PCK Poznań, ul. Szkolna nr 14/16.

Walczmy z odmrożeniami

Wraz z nadejściem pierwszych przymrozków osoby, które miały kiedykolwiek odmrożone nogi lub ręce, odczuwają w miejscach dawnych odmrożeń czy nawet blizn przykre i bolesne swędzenie skóry. Dlatego przed nadejściem mrozów, gdy tylko zimna się rozpoczną, należy za wczasu uodpornić skórę na nogach i rękach przez nacieranie jej zimną wodą przed położeniem się do łóżka, a po osuszeniu skóry — posmarować spirytusem kamforowym i to szczególnie te miejsca, które noszą ślady dawniejszych odmrożeń

Odmrożeniu ulegają najczęściej uszy, nos, ręce, nogi. Ręce można ochronić przez noszenie luźnych, ciepłych wełnianych rękawiczek

Uszy chroni się przez noszenie nauszników, czy czapki nasuniętej na uszy. Nos — podczas silnych mrozów należy na dzień pocierać czystą wazeliną lub zwykłym tłuszczem.

Palce u nóg, nogi — chronimy owijaniem nóg bibułą (jeśli można skropioną spirytusem winnym). Na wierzch zakłada się skarpetkę, przed włożeniem buta można jeszcze owinąć bibułą skarpetkę. To chroni w zupełności przed odmrożeniem.

Poza leczeniem strzec należy członki odmrożone przed nagłą zmianą temperatury. Zatem nie trzeba po przyjściu z powietrza ogrzewać zmarzniętych nóg czy rąk przy piecu. Po powrocie do domu trzeba zaraz zmienić skórzane trzewiki na ciepłe, miękkie pantofle, a o ile pończochy są choć cokolwiek zmoczone, zdjąć je jak najszybciej, a nogi wytrzeć do sucha sucha. ciepła pończoszka to najlepsza ochrona. Zasadniczym błędem jest kłaść dwie pary pończoch lub skarpet dla ochrony nóg od zimna, jeżeli obuwie jest zbyt ciasne. Podwójna grubość pończochy uciska wówczas nogę i utrudnia krążenie krwi, a to ułatwia odmrożenie.

W razie swędzenia miejsc odmrożonych, należy posmarować je naftą, o ile ran nie ma, lub obmyć zwykłą wodą o temperaturze pokojowej lecz wystrzegać się drapania.

Najlepszym środkiem wyleczenia odmrożeń jest odwar z kory dębowej (którą dostać można w drogerii) i moczenie w nim chorych członków. Odwar powinien być tak gorący, jak tylko da się wytrzymać. Moczenie takie trzeba przeprowadzać 2 razy dziennie po 1 godzinie, dolewając podczas stygnięcia gorącego odwaru. Po każdym takim zabiegu trzeba zanurzyć nogi, względnie ręce, w bardzo zimnej wodzie na 1 minutę i wytrzeć do sucha.

Podobno bardzo dobrym sposobem, przy tym nic nie kosztującym, to moczenie odmrożeń w bardzo gorącej wodzie, w której się kluski gotowały Po zabiegach nie należy wychodzić zaraz na powietrze, dlatego najlepiej spełniać tę czynność przed samym spaniem.

Alathea

Praktyczne rękawiczki

Rękawiczki o jednym palcu można samej zrobić (bez maszyny). Najpierw trzeba rękawiczki wykrajać z papieru (według załączonego wzoru). Odpowiednią wielkość można wymierzyć według starych rękawiczek. Z łatwością powiększy się także załączony wzór. Należy go dokładnie przerysować na papier i równomiernie dookoła dodać odpowiednią ilość centymetrów.

Każda pojedyncza rękawiczka składa się z zasadniczych dwóch części. Jeżeli zaś będzie przez środek zeszyta (konieczne przy połączeniu dwóch kolorów) wtenczas oczywiście zrobiona będzie z czterech części Przy zestawieniu rękawiczek należy szewki dokładnie złożyć — według wzoru i zeszyć je grubymi perłowymi nićmi.

R. H.

Na narty

Nareszcie prawdziwa zima, z mrozem i śniegiem. Niejedne z nas

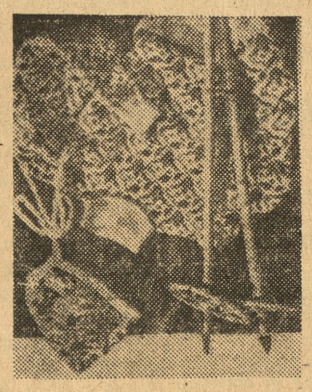

— wybranki losu — jadą w najbliższych tygodniach w góry, na narty. My, mieszkanki nizin, zazdrościmy im, ale czy nie lepiej wziąć „deski" i zjeżdżać na nich z pagórków i wzgórz okolicznych? Śnieg, słońce, ruch — i radość z nich będą takie same!

Aby mieć naprawdę dobre samopoczucie, musimy na nartach ładnie wyglądać. Z ciemnymi spodniami narciarskimi miło kontrastuje jasny swetr i czapeczka. Oto modny pulower w dwu kolorach, o wzorze stylizowanym. Na średnią figurę potrzeba 330 gramów białej i 250 gramów kolorowej, np. czerwonej wełny, Chcąc mieć komplet — robimy w tych samych kolorach czapeczkę, na którą zużyjemy tylko 70 gramów białej i 40 gramów kolorowej wełny.

K. M.

Zestawienie obiadów

w czasie od 5. 1. do 11. 1. 47 r.

5. 1. — **poniedziałek:** zupa pomidorowa z kaszą, kiełbasa w szarym sosie, kapusta kiszona, ziemniaki.
6. 1. — **wtorek:** zupa z fasoli, nerki, tarte ziemniaki, kompot.
7. 1. — **środa:** zupa jarzynowa, kotlety z ziemniaków, z sosem grzybowym, pieczone jabłka.
8. 1. — **czwartek:** przecierana zupa z ziemniaków, naleśniki zawijane z powidłami.
9. 1. — **piątek:** zupa z drobnych rybek, łazanki z kapustą, kisielek kawowy.
10. 1. — **sobota:** rosół z ogona wołowego, z kluseczkami z kaszki, ogon, sos chrzanowy, ziemniaki.
11. 1. — **niedziela:** zabielana zupa wiśniowa (na ciepło) z kluseczkami, pieczeń wołowa lub z zająca, buraczki, ziemniaki.

Nieugięta walka z wszelkimi nadużyciami

głównym zadaniem Służby Ochrony Kolei

W ostatnim dniu ub. roku odbył się w Poznaniu II Zjazd Wojewódzki aktywistów Służby Ochrony Kolei. Na Zjazd przybyli dyrektor kolei inż. Stodolski, z Komendy Głównej SOK mjr Godziszewski oraz przedstawiciele partyj politycznych, władz wojskowych, milicji oraz organizacyj społecznych.

Otwarcia zjazdu dokonał mjr Brzeziński — komendant okręgowy SOK wygłaszając okolicznościowe przemówienie, w którym nakreślił cel i zadania zjazdu. Po wyborze prezydium, na czele którego stanął inż. Stodolski, zasadnicze przemówienie wygłosił zastępca Komendanta Okręgowego por. K. Sklepik. W obszernym przemówieniu mówca przedłożył bilans rocznej pracy aktywistów SOK. Przy pomocy aktywu władze kolejowe poczyniły poważne kroki w walce przeciwko węglokradom, szabrownikom, nielegalnemu handlowi oraz pasażerom jadącym bez biletu.

Ogółem przeprowadzono 169 obław, w których przytrzymano za kradzież węgla 177 osób cywilnych oraz 256 pracowników kolejowych. Dzięki tej akcji zdołano uchronić od kradzieży ca 49.925 kg węgla. Ponadto za nielegalny handel przytrzymano 424 osoby, za włóczęgostwo i żebractwo 75 osób, doraźne mandaty nałożono na 1330 osób oraz przychwycono 250 osób za jazdę bez biletu. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca nakreślił zadania aktywistów na przyszłość. Przede wszystkim aktywiści muszą kontynuować walkę ze złodziejami węglowymi oraz wszelkimi nadużyciami. Dalsze zadanie aktywistów to wciągnięcie jak największego grona kolegów do współpracy, podjęcie walki z alkoholizmem, szerzenie życia kulturalnego, udział w pracy społecznej oraz jak najszersza współpraca z władzami wojskowymi i milicyjnymi. Na zakończenie zaapelował p. K. Sklepik, ażeby każdy aktywista przykładną pracą służył kolegom dobrym przykładem.

Z kolei zabrał głos inż. Stodolski, który w krótkich słowach przedstawił historię powstania SOK w okręgu poznańskim, apelując zarazem do aktywistów o współpracę w wykonaniu zakreślonego planu trzyletniego. Dalsze przemówienia wygłosili pp.: Bronowski — wicedyrektor Kolei, Kukurenda — przedstawiciel ZZK, Zapeński — Woj. Kom. PPR, Sajna — Woj. Kom. PPR, Karpiński — MK PPR, Siewert — PPR Koło Wilda, Bentkowski — MK PPS, mjr Goebler — przedstawiciel DOW oraz mjr Godziszewski — przedstawiciel Komendy Głównej. Mówcy zgodnie podkreślili zasługi aktywistów SOK w służbie ochrony mienia kolejowego, wyrażając zarazem nadzieje, iż w nowozakreślonym planie praca ta wyda jeszcze obfitsze plony. Drugą część zjazdu wypełniły sprawozdania aktywistów z terenu.

Pod koniec Zjazdu uchwalono rezolucję, w której SOK-iści Okręgu Poznańskiego komunikują władzom zwierzchnim o swej gotowości przystąpienia do wyścigu pracy oraz wytężenia wszelkich sił do utrzymania i pomnożenia mienia kolejowego. Rezolucję wysłano do Komendy Głównej SOK w Warszawie. (H)

Wymiana programów radiowych

między Poznaniem a Wybrzeżem i Pomorzem Zachodnim

Na wzór istniejącej już wymiany programów radiowych między rozgłośniami w Katowicach, Krakowie i Wrocławiu, od dnia 5 bm. wprowadzona zostanie wymiana między rozgłośnią poznańską, pomorską, gdańską i szczecińską. Wymiana polegać będzie na tym, że część programu lokalnego rozgłośni poznańskiej między godziną 15 a 16 i o godzinie 18.15 odbierać będą rozgłośnie w Bydgoszczy, Gdańsku i Szczecinie i na odwrót Poznań transmitować będzie część programu wymienionych rozgłośni. Tym samym wzrośnie znacznie zasięg działania tych czterech rozgłośni i lokalny program każdej z nich obejmie praktycznie znaczną połać naszego kraju.

W ten sposób ożywi się znacznie program radiowy i nawiązana zostanie ściślejsza łączność z ośrodkami bydgosko-toruńskim, gdańskim i szczecińskim. Popularne poznańskie gawędy z dziećmi nadawane dotychczas w niedzielę o godz. 11,35 przeniesione będą na piątek godz. 15,20 — lecz zasięg ich obejmie całe Pomorze i Wybrzeże. Audycje Polskiego Związku Zachodniego słyszane będą również w całej północno-zachodniej części kraju. Raz w tygodniu — w poniedziałki o godzinie 18,15 każda z czterech rozgłośni — w kolejności Bydgoszcz, Gdańsk, Poznań i Szczecin — nada ciekawe słuchowisko. W ramach wymiany programowej słuchać będziemy codziennie od godz. 15,20 koncertów rozrywkowych, a w soboty koncertów wybitnych solistów. Bydgoszcz, Gdańsk, Poznań i Szczecin nadawać będą we wtorki, środy, czwartki i piątki „Przegląd wydarzeń" o godz. 18,15. I jeszcze jedna nowość — w każdą sobotę począwszy od 11 bm. nadawane będą wymienne koncerty życzeń o godz. 22,45. W koncertach tych będą np. słuchacze z Poznania przesyłać pozdrowienia i życzenia krewnym i znajomym zamieszkałym w zasięgu rozgłośni pomorskiej, gdańskiej i szczecińskiej.

W poniedziałki i soboty o godz. 15,10 Gdańsk i Szczecin nadawać będą specjalne audycje poświęcone zagadnieniom morskim.

Niezależnie od przytoczonych zmian, w programie lokalnym do godz. 14 nadawana będzie muzyka rozrywkowa. Natomiast po przerwie programowej trwającej od godz. 14—14,50 transmitowane będą z Bydgoszczy kursy radiowe dla nauczycieli.

Z tego pobieżnego przeglądu widać, że wymiana programu między rozgłośniami jest dążeniem do ulepszenia programów radiowych, mającym na celu dostarczenia radiosłuchaczom programu barwnego i atrakcyjnego.

Nowicka z Bydgoszczy i Ratajczak z Rogowa

dokonali makabrycznej zbrodni w Barcinie

Ludność Kujaw i Pałuk została w okresie przedświątecznym wstrząśnięta wiadomością o makabrycznej zbrodni dokonanej w Barcinie pow. Szubin. Władze sądowo-śledcze prowadzą jeszcze dochodzenia celem dokładnego stwierdzenia i ustalenia tak przyczyn jak i okoliczności mordu. Z dotychczasowych wyników śledztwa dowiadujemy się wprost niesamowitych szczegółów świadczących o tym, że ludzie nie wyzbyli się jeszcze wiary w różne zabobony, czary i czarownice

Do rodziny Jana Milińskiego w Barcinie przybyła w odwiedziny z Bydgoszczy córka Milińskiej z pierwszego małżeństwa 22-letnia Julianna Nowicka wraz ze swoim rzekomym wujem Stanisławem Ratajczakiem z Rogowa, pow. Żnin. Córka przybyła podobno w celu załatwienia z matką swoich pretensji spadkowych. Podczas gościnnego przyjęcia rozmawiano spokojnie na różne tematy, jak również poruszono sprawę spadku.

Nie ustalono jeszcze co spowodowało wybuch, dość że po obiedzie Nowicka i Ratajczak rzucili się na matkę Milińską i różnymi narzędziami domowymi poczęli ją bić z okrzykami, że jest czarownicą i że chcą z niej wypędzić diabła. Córka i rzekomy jej wujek tak długo katowali swą ofiarę aż nieszczęsna kobieta pod ciosami zmarła.

Po dokonaniu morderczego czynu oboje młodzi zdemolowali doszczętnie mieszkanie, zdradzając przy tym objawy szału czy obłąkania. Stwierdził to sąsiad Milińskiego, który na odgłos awantury przybył do mieszkania. W pewnym momencie, kiedy mieszkanie było doszczętnie zniszczone i przedstawiało widok jak po wybuchu bomby lotniczej Nowicka i Ratajczak rozebrali się i krzycząc niesamowicie pobiegli w stroju adamowym do rzeki Noteci, ukrywając się w trzcinie. Stamtąd strasznie zmarzniętych wyciągnęła Milicja.

Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska po dokonaniu sekcji zwłok stwierdziła u zamordowanej Milińskiej podskórny wylew krwi, złamanie żeber i złamanie podstawy czaszki, co niewątpliwie było bezpośrednią przyczyną śmierci.

Zbrodnia, jak zaznaczyliśmy na początku wywołała w całej okolicy zrozumiałe poruszenie. W tej chwili Nowicka znajduje się w Zakładzie Psychiatrycznym w Dziekance pod Gnieznem a Ratajczak, jako milicjant został przekazany do dyspozycji Rejonowego Sądu Wojskowego.

Dalsze śledztwo ustali niewątpliwie właściwe przyczyny zbrodni i wykaże czy mieliśmy tu do czynienia z szaleńcami czy też z wyrafinowanymi mordercami. (wł)

Kronika gnieźnieńska

Adres Redakcji i Administracji: Gniezno Rynek 20 (I piętro-prawo). Tel. 12-75.

Dyżury lekarzy i aptek: Nocny 5 bm. dr. Krysiński, ul. Podgórna 4. **Apteka pod Orłem,** ul. Farna 1.

Teatr Miejski: Niedziela 4 bm. o godz. 19 „Jan" Bus-Feketego po raz ostatni. Sala ogrzana! **W Święto Trzech Króli** 6 bm. o godz. 19 premiera komedii francuskiej Aleksandra Bisson'a pt. „Kontroler wagonów sypialnych".

W miejsce życzeń świątecznych i noworocznych złożyła Komunalna Kasa Oszczędności pow. gnieźnieńskiego kwotę 3.000 zł na rzecz Związku b. Więźniów Politycznych — Koła w Gnieźnie.

Rehabilitacja się nie udała

Do grona wnoszących o rehabilitację, lecz nie zrehabilitowanych należeli Izabela Wcisło oraz jej syn 35-letni Zdzisław, którzy na listę niemiecką przepisali się w roku 1941 w Wymysłowie Górnym, pow. mogileński.

Ostatnio zasiedli oni na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie, przy czym Wcisłowej zarzucono także sporządzanie donosów do policji niemieckiej na Polaków, którzy nie stawiali się na jej wezwanie do pracy.

Od zarzutu szkodzenia Polakom Sąd oskarżoną dla braku dowodów uniewinnił, za odstępstwo natomiast od narodowości skazano Wcisłową na 7 miesięcy aresztu, syna jej Zdzisława Wcisło skazał Sąd na 6 miesięcy więzienia. (pr)

Przy trzeciej kradzieży wpadli

W drugie święto Bożego Narodzenia dokonano w Gnieźnie dwu kradzieży do składów: p. Gruchociaka przy ul. Dąbrówki, gdzie łupem złodziei padły: para cholewek do butów, 2 pary zelówek gumowych i czółenko od maszyny szewskiej oraz p. Edm. Sandera przy Placu 27 Stycznia gdzie zabrano 8 szpulek nici i 100 zł gotówki. Niczego więcej nie zabrano, mimo, że w składzie było towaru za ca 100.000 zł.

Na trzeciej kradzieży w restauracji „Przyszłość" młodocianych złodziei przychwycono.

Dla podniesienia rolnictwa

Z inicjatywy Samopomocy Chłopskiej odbył się w Gnieźnie 3-dniowy kurs w ramach zakreślonego planu podniesienie rolnictwa w powiecie gnieźnieńskim. W kursie prowadzonym przez prezesa Samopomocy Chłopskiej p. Kubiaczyka przy współudziale szeregu fachowych wykładowców wzięło udział ponad 150 przodowników gromadzkich, którzy wykładom przysłuchiwali się z wielkim zainteresowaniem i wynieśli niezaprzeczalne korzyści.

Zamknięcie kursu nastąpiło w dniu 31 grudnia ub. roku.

Wieczór Słowa Polskiego w Rakoniewicach

W Rakoniewicach, pow. Wolsztyn, odbył się „Wieczór Słowa Polskiego" zorganizowany przez miejscową komórkę Spółdz. Wyd. „Czytelnik" oraz aktyw Koła ZMD.

Po powitaniu przez kierownika miejscowej szkoły podstawowej przybyłych prelegentów i gości z Wolsztyna, p. inspektor Słowiński scharakteryzował w krótkich słowach rolę książki w krzewieniu kultury i oświaty w niepodległej Polsce Ludowej.

Pierwszy punkt programu wykonała recytatorka — p. Szczerkowska. Był to mianowicie wiersz Zegadłowicza pt. „Wiktoria". Na następny punkt złożyła się deklamacja p. Hanuskiej Wacławy pt. „Wolny Najmita" — Konopnickiej. Następnie p. prof. Hajduk wygłosił referat na temat „Piękno mowy polskiej" i odczytał fragment noweli Bolesława Prusa — „Latarnik". Czwartym punktem programu był wiersz Artura Oppmanna „Pierwsza miłość" — deklamowany przez p. Szczerkowską. Wiersz Mickiewicza — „Pani Twardowska" wygłosił p. Hanusek.

Program zakończyła p. Szczerkowska recytując wyjątek z popularnego „Wiecha" — pt. „Tramwaj w konfiturach", który został przez zebraną publiczność, rekrutującą się z miejscowego nauczycielstwa i młodzieży szkolnej nagrodzony licznymi brawami.

Reasumując krótko wykonany program, p. inspektor Słowiński wykazał cel odbytej imprezy, która miała za zadanie rozpowszechnienie dobrej książki, oraz przedstawił pokrótce działalność Spółdz. Wyd. „Czytelnik" i zachęcił publiczność do wstępowania w jej szeregi. (wł)

Wystawa plastykow Ziemi Lubuskiej

w nowym gmachu Muzeum Miejskiego w Gorzowie

Muzeum Miejskie w Gorzowie mieszczące się dotychczas przy ul. Warszawskiej 34 na skutek uchwały Miejskiej Rady Narodowej zostało przeniesione do bardziej odpowiedniego budynku, a mianowicie do pałacu znajdującego się przy ul. Warszawskiej 35/47. Na inwestycje z tym połączone przewiduje się sumę ok. 1,5 milj. zł.

Od 1. 10. 1947 r. kustoszem muzeum mianowany został absolwent szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie artysta malarz i historyk sztuki Roman Feniuk, pod którego opieką odbywał się remont nowego gmachu. Muzeum posiada bogaty całkowicie skompletowany dział prehistoryczny oraz bogaty dział z zakresu kultury łużyckiej.

W ramach wymiany odbyła się ostatnio wystawa obrazów użyczonych przez Muzeum Wielkopolskie z Poznania. Wystawione były obrazy szkoły holenderskiej i flamandzkiej z XVII w. oraz szereg obrazów malarzy polskich. Obecnie nastąpiło otwarcie pierwszej Wystawy Artystów Plastyków Ziemi Lubuskiej, którego dokonał po krótkim przemówieniu p. wicewojewoda Florian Kroenke.

Wystawione zostały prace szeregu wybitnych artystów oraz kilku młodych lecz zdolnych artystów nie należących jeszcze do Związku. Ogółem wystawiono 170 prac. M. in. wystawiają pp. Janina Bielawna (rysunki węglem), Halina Dębińska (pastel, olej, akwarela i kredka), Roman Feniuk (drzeworyt, akwarela, tempera i olej), Bogdan Hoffmann (tempera i gips), Halina Hryniewicz (olej, kredka), Jerzy Józefczyk (olej), Włodzimierz Korsak (piórko), Alfons Kowalski (akwarela, olej i ołówek), Juliusz Majerski (węgiel, kredka i piórkoróż) Wiesław Muldner-Nieckowski (gips, olej, węgiel i akwarela), Florian Piątkowski (ołówek), Zygmunt Piotrowski (węgiel), Stefan Słocki (gips i węgiel), Wanda Sokołowska (gips), Ziemowit Szuman (akwarela i olej), Włodzimierz Trofimow (olej, pastel i tempera) oraz Kostysko (kilimy).

Do omówienia szerszego wystawy oraz dotychczasowej działalności plastyków zamieszkałych na terenie Ziemi Lubuskiej powrócimy. Przyznać musimy, że wystawa zorganizowana została bardzo wzorowo i wierzyć należy, że cieszyć się będzie dużą frekwencją zwiedzających oraz kupujących. Nagrody dla wystawiających plastyków w dalszym ciągu zgłaszać można w Powiatowym Referacie Kultury i Sztuki w Gorzowie. (wjc)

Przemysł ludowy na Pomorzu Zachodnim

Wileńscy tkacze tworzą nowe spółdzielnie pracy

Na Pomorzu Zachodnim daje się zauważyć rozwój przemysłu ludowego, przede wszystkim włókienniczego i ceramicznego. Formą tego przemysłu są spółdzielnie pracy zrzeszone w Centrali Gospodarczej, których inicjatorami są zazwyczaj fachowcy-tkacze, lub ceramicy przybyli na teren województwa szczecińskiego z Wileńszczyzny.

Niedawno powstała w Darłowie na wybrzeżu Bałtyku „Spółdzielnia Przemysłu Ludowego", która skupia 15 tkaczy. Przewodniczącym Rady Nadzorczej został Franciszek Drozdowski, zawodowy tkacz, który poza tym umie wykonywać warsztaty tkackie. Przystąpił on już do produkcji warsztatów. Cena warsztatu wąskiego (80 cm) wynosi 40 tys. zł, zaś szerokiego (140 cm) 60 tys. złotych.

Oprócz tkackiej spółdzielni w Darłowie powstaje równocześnie siedem innych placówek spółdzielczych przemysłu ludowego w różnych miejscowościach województwa szczecińskiego.

W Białogardzie tworzy spółdzielnię 35 tkaczy, w Myśliborzu 32, w Złotowie powstaje największy warsztat tkacki skupiający 150 tkaczy. Posiada on własną maszynę do grempłowania wełny. W Człuchowie organizuje się spółdzielnia, która wyrabiać będzie tkaniny wełniane i lniane. Przystąpiło do niej 50 tkaczy. Poza tym powstają spółdzielcze warsztaty tkackie w Pyrzycach i Koszalinie. W Wałczu korzystając z dobrych warunków naturalnych powstaje spółdzielnia ceramiczna. Na miejscu znajduje się dobra glina. Nie brak również fachowców z tego zakresu. Potrzebne kredyty inwestycyjne i obrotowe zostaną nowopowstającym placówkom przemysłu ludowego przyznane. (tp)

Brak księży na Pomorzu Zachodnim

Szczeciński „Caritas" pamięta o biednych

Na skutek wyniszczenia stanu kapłańskiego przez Niemców w czasie wojny odczuwa się obecnie w całej Polsce brak księży. Szczególnie dotkliwy jest on na Ziemiach Odzyskanych.

W powiecie szczecińskim istnieją dwie tylko parafie w Warpnie Nowym i Trzebieży. W każdej z tych parafii pracuje jeden ksiądz. **Miasteczko Police leżące w tymże powiecie pozbawione jest w ogóle opieki duchownej.**

W Szczecinie czynnych jest 8 parafii. Na ich terenie pracuje 21 księży. Z tej liczby 11 księży jest zakonnikami. Największa parafia szczecińska, św. Jana Chrzciciela posiada czterech księży, którzy obsłużyć muszą około 35 tys. dusz. Na obszarze wielkiego Szczecina otwartych jest 11 kościołów katolickich.

Podobnie jak brak księży odczuwa się brak sióstr zakonnych. W Szczecinie pracują tylko 3 siostry służebniczki ze Starej Wsi.

Na terenie Szczecina żywą działalność wykazuje Towarzystwo Dobroczynne „Caritas". W siedzibie swojej przy pl. Zwycięstwa 1, prowadzi przedszkole, kursy szycia i kroju oraz kuchnię dla ubogich. **W minionym roku z kuchni tej korzystało codziennie przeciętnie 700 niezamożnych.** Ogółem na terenie Szczecina „Caritas" prowadzi 3 przedszkola, 2 szwalnie dla ubogich dziewcząt, oraz wyżej wspomnianą kuchnię. **W ciągu roku wydano dzięki ofiarności społeczeństwa 2 200 paczek.** Tysiąc paczek żywnościowych rozdzielonych zostało na Wielkanoc, a drugi tysiąc na Boże Narodzenie Ponadto wydano 200 paczek odzieżowych. Ogółem rozdzielono pół tony odzieży. (bp)

Wypadek przy pracy

Podczas wyładunku zawartości barek w porcie Żeglugi Rzecznej w Kostrzyniu, pow. Gorzów przygnieciony został belkami żelaznymi robotnik Aleksander Zakrocki, lat 34, zam. w Kostrzyniu. Ciężko rannego Zakrockiego przewieziono do szpitala w Gorzowie. (m)

Okradli magazyn O. U. L.

Niewykryci dotąd sprawcy włamali się do magazynu O. U. L. w Zielonej Górze skąd skradli większą ilość materiału drelichowego, płótna, flaneli oraz rower męski.

Wartość skradzionego towaru oblicza się na 200 tys. zł. (m)

Włamanie do spółdzielni

Nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Łazińsku pow. Konin. Włamywacze pod osłoną nocy wydusili szybę i tym sposobem dostali się do wnętrza magazynu, skąd zabrali większą ilość towarów spożywczych.

Mieszkający w tym samym domu kierownik Spółdzielni p. Kaczmarek, słysząc podejrzane szmery wyszedł zobaczyć co się dzieje. Wchodząc do Spółdzielni został niespodziewanie uderzony czymś twardym w głowę wskutek czego stracił przytomność.

Powiadomiona o kradzieży Milicja wszczęła energiczne śledztwo. (m)

Otwarcie biblioteki

Wicestarosta mgr Zalewski dokonał otwarcia biblioteki miejskiej w Gniewkowie pod Inowrocławiem. Z uznaniem dodać wypada, że 280 tomów, znajdujących się w bibliotece, zebrano wśród miejscowego społeczeństwa. Biblioteka mieści się przy ul. Dworcowej 2 i jest czynna dwa razy w tygodniu.

Wykłady fachowe dla rolników

Związek Samopomocy Chłopskiej w pierwszej połowie stycznia br. przeprowadzi na terenie powiatu inowrocławskiego dla rolników cykl fachowych wykładów, dotyczących uprawy roli, hodowli bydła i ogrodnictwa.

Aby usprawnić organizację tych wykładów oraz uprzystępnić jak najszerszej masie rolników korzystanie z nich, każda gmina podzielona zostanie na obwody, do których wejdzie kilka sąsiadujących gromad. (ino)

Kronika ostrowska

Adres redakcji i administracji: ul. Kościelna 9, tel. 753.

Kino Piast: „Przygody Sereddina"

Kino Słońce: „Spotkanie".

P. Edward Marszałek autorem Jasełek

Wszechstronnie uzdolniony, znany i ceniony na terenie miasta Ostrowa artysta-malarz p. Edward Marszałek, jest autorem pięknej Jasełki pt. „Pokój ludziom dobrej woli".

Jasełka te zostały przez Ministerstwo Kultury i Sztuki zatwierdzone i dopuszczone do grania na scenach publicznych.

„Prapremiera" tych Jasełek odbyła się w Odolanowie, gdzie Koło Scenicznie przy Gimnazjum i Liceum wystawiło je mimo bardzo trudnych warunków naprawdę starannie.

Uczniowie włożyli dużo wysiłku robiąc we własnym zakresie wszystkie kostiumy i dekoracje, a praca ich spotkała się z dużym poparciem patronującego Kołu Scenicznemu grona profesorskiego oraz z uznaniem społeczeństwa a obecnemu na przedstawieniu autorowi zgotowano serdeczną owację.

Wyrażamy nadzieję, że na scenach miasta naszego nieraz jeszcze ujrzymy sztuki napisane przez p. Marszałka, tak zdolnego autora, aktora i artystę-malarza.

Turniej szachowy zakończony

Emocjonujący turniej szachowy o tytuł mistrza, który trwał w Ostrowie od kilku miesięcy został zakończony. Wobec zgromadzenia na konkursie wybitnych szachistów wynik jego oczekiwany był przez miłośników tej gry z dużą niecierpliwością. Obecnie Ostrów ma już swego mistrza szachowego, którym został p. Maksymilian Wałczyk. Na zakończeniu turnieju obecny był protektor jego p. burmistrz Idzi Zemski, który też wręczył puchar przechodni a zwycięzcom nagrody. Dalsze miejsca w turnieju zajęli pp. Hołdowski Ludomir, Hołdowski Jerzy, Smentek Edward, Pisula Tadeusz, Stenzel Władysław, Pieczyński Florian i Warot. Miłym akcentem ze strony Zarządu Klubu Szachowego było wręczenie specjalnej nagrody najstarszemu uczestnikowi turnieju p. prezesowi Wypychowi

Od 1 bm. obowiązuje nowa taryfa kolejowa

Wprowadzona z dniem 1 bm. nowa taryfa kolejowa podwyższa opłaty za przejazd:

przy odległości do 150 km — o 50%
„ „ do 300 km — o 33%
„ „ do 400 km — o 26%
„ „ do 600 km — o 19%
„ „ do 800 km — o 14%

Tak więc przykładowo bilet kolejowy III klasy z Poznania do Lublina, który kosztował dotychczas 1040 zł kosztuje obecnie 1240 zł, a pociągiem pospiesznym 1620 zł; do Krakowa dotychczas 760 zł, obecnie 960 zł, pospiesznym 1260 zł; do Gdyni dotychczas 660 zł, obecnie 860 zł, pospiesznym 1080 zł; do Warszawy dotychczas 620 zł, obecnie 820 zł, pospiesznym 1100 zł; do Szczecina dotychczas 440 zł, obecnie 620 zł, pospiesznym 840 zł; do Gniezna dotychczas 180 zł, obecnie 270 zł. Przy przejeździe II klasą cena biletu jest o 50% wyższa.

O 50% podwyższono również ceny biletów miesięcznych i szkolnych. Nie uległy natomiast podwyżce ceny biletów pracowniczych.

Opłaty za przewóz bagażu wzrosły o 50%, za przesyłki ekspresowe o 60%.

Podwyższoną również została taryfa towarowa i to 4-krotnie, jednakże nie w obrocie wewnętrzno-krajowym. Przesyłki towarowe przeznaczone do użycia w kraju muszą być zaopatrzone napisem „do użycia w kraju", a przy towarach importowanych napisem „do użycia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej".

Nowe opłaty pocztowe

1 bm. weszła w życie nowa taryfa pocztowa. **List zwykły** kosztuje obecnie 15 zł; **pocztówka** 6 zł; **list zagraniczny** 30 zł; **karta zagraniczna** 18 zł; **opłata za polecenie** przy liście krajowym 20 zł; przy zagranicznym 30 zł; **opłata za express** przy liście krajowym 50 zł; przy zagranicznym 60 zł. **Opłaty dodatkowe przy poczcie lotniczej** do krajów europejskich 15 zł; do krajów zamorskich 15—110 zł (USA i Kanada 50 zł).

Opłaty za paczki do 5 kg przy odległości do 100 km 50 zł; paczki o wadze 10 kg 70 zł; 20 kg — 120 zł. Przy większych odległościach odpowiednie dopłaty.

Opłaty za przekazy pocztowe zostały podwyższone od 50% przy kwotach niższych do 4,5% przy kwocie 50 tysięcy zł.

Nowa taryfa telegraficzna i telefoniczna. Przy telegramach opłata za słowo wynosi obecnie 8 zł. — Rozmowy telefoniczne miejscowe 5 zł. Stawki za rozmowy międzymiastowe podwyższono przeciętnie o 65%.

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

RYBICKI MARIAN: „Polityka germanizacyjna Fryderyka II na zachodnich ziemiach Polski".

Wydawnictwo Zachodnie, Poznań, 1947 r. Str. 52. Cena 100 zł.

Autor bardzo interesująco przedstawia dwulicowość Fryderyka II — jego światłe poglądy w korespondencji z filozofami zachodnimi i ze ślepą nienawiścią do wszystkiego, co polskie, realizowanie planów germanizacyjnych na ziemiach zabranych w I rozbiorze Polski.

Broszura napisana popularnie, jasno i zwięźle. Autor z obiektywizmem zestawia podaje fakty dotyczące germanizacji ziem i ludzi na Ziemiach Zachodnich.

GOŁBA KAZIMIERZ: „Wieża spadochronowa". Opowieść dla młodzieży z 1939 r. Wydawnictwo Zachodnie, Poznań, 1947 r. Str. 170. Cena 360 zł.

Autor, znany pisarz śląski, temat zaczerpnął z wydarzeń śląskich we wrześniu 1939 r. W południowej części miasta Katowic, w parku stały dwie wieże: obserwacyjna i spadochronowa. Tam właśnie zamknęli się harcerze i harcerki, z zamiarem zatrzymania Niemców. Jakoż bohaterstwem swym dokonali tego, że o kilkanaście godzin wstrzymali wejście wroga do miasta.

Uzbrojenie harcerzy nie było tak wspaniałe, jak ich duch. Musieli więc ulec atakom artylerii i bombom, rzucanym z samolotów. Z bohaterskiej gromadki nikt nie został przy życiu — lecz żyją nadal w pamięci potomnych, jako symbole miłości Ojczyzny.

Bohaterem powieści jest harcerz Stach. Przeżywamy z nim pewien okres czasu przed wybuchem wojny aż do momentu wkroczenia Niemców.

Przeżycia te mają charakter sensacyjnych, nader emocjonujących przygód.

Żywa narracja, interesująca treść, wreszcie temat powieści, oświetlającej wycinek, o którym niewiele jeszcze pisano, kwalifikują książkę jako ciekawą i pożyteczną lekturę dla młodzieży.

b. kr.

Kraszewski Tadeusz — „STACH I STRACH" — Sceniczna rewia bajek w trzech odsłonach. Okładka i 8 kolorowych ilustracji Al. Krakowskiego. Poznań 1948 r. Wydawnictwo Zachodnie. Stron 74. Cena 350 zł.

Wśród licznych wydawnictw dla dzieci i młodzieży stosunkowo mało jest utworów pisanych dla scenek młodzieżowych i dziecinnych.

Książka Tadeusza Kraszewskiego pt. „Stach i Strach", wydana ostatnio w Wydawnictwie Zachodnim, liczbę tych książek powiększa. Jest to bajka nadająca się do grania zarówno w teatrze marionetek, jak na scence domowej przez dzieci.

Treścią bajki jest opowieść o chłopcu, który wyruszył w świat, aby szukać lekarstwa dla chorej matki. Po drodze spotyka Stracha na Wróble i dalej wędrują razem. Przelatują na cudownym dywanie ogromne przestrzenie, aż dostają się do krainy Bajek. Tutaj spotykają na balu wszystkie bajeczne postacie, współżyjące z sobą w najlepszej zgodzie. Od nich starają się dowiedzieć Stach i Strach, gdzie szukać żywej wody, niebieskiego ptaka i złotej kuli.

Bajka sceniczna T. Kraszewskiego zawiera cały szereg wierszyków oraz piosenek na melodie ludowe.

Książka jest bogato ilustrowana kolorowymi ilustracjami. Ilustracje jak i okładkę projektował artysta-malarz Al. Krakowski.

B.

„WIEDZA POWSZECHNA"
Ark. Nr 2, str. 2

W treści zeszytu uwydatniona jest obecna sytuacja lniarstwa w Polsce, charakteryzująca się mniejszą przestrzenią uprawną w stosunku do stanu przedwojennego, natomiast uzyskaniem wysoko rozwiniętego przemysłu włókienniczego fabrycznego na Ziemiach Odzyskanych a m. in. zakładów wyprawy, przędzenia i tkania lnu. „Skoro przechodzimy z typu gospodarstwa narodowego rolnego na typ przemysłowo-rolny, musimy rozwiązać zagadnienie na odcinku lniarstwa".

Zeszyt jest opatrzony 13 rysunkami.

Ta krótka charakterystyka zeszytów uzasadnia po części opinię, wyżej wyrażoną, że zeszyty o świecie roślinnym, wydane przez „Wiedzę Powszechną" do tej pory, są popularyzacją wartościową. Każdy z Czytelników po przeczytaniu tych zeszytów przyzna, że ponadto napisane językiem pięknym, że stanowią miłą lekturę kształcącą, — że rozwijają zakres wiadomości w kierunkach bardzo ważnych i to z punktu widzenia społeczno-państwowego.

KOBIETY MIĘDZY SOBĄ

DZIECKO CHORE NA CUKRZYCĘ

P. Barbara R., Gniezno. Ponieważ w krótkiej odpowiedzi niesposób dać Pani wyczerpujących wskazówek odżywiania dziecka chorego na cukrzycę, dam przy najbliższej okazji artykuł na ten temat w dodatku kobiecym, (który w najbliższym czasie będzie znów całostronicowy), a dziś ograniczę się tylko do kilku najważniejszych wskazówek.

Słusznie zwrócił Pani uwagę lekarz na to, że cukrzycę leczy się przede wszystkim poza insuliną — dietą. W diecie tej najważniejsze jest dostarczać dziecku ściśle określonych ilości pokarmów. Ilość określić musi lekarz — zależnie od wskazań, wynikających dla danego organizmu. Lekarz też musi zmieniać dietę na podstawie obserwacji chorego dziecka, zależnie od poprawy lub pogorszenia zdolności przyswajania węglowodanów.

Zupy dla dziecka chorego na cukrzycę przyrządzać należy na podstawie wywaru z kości, mięsa lub ryb, to jest rosołu — bez zasmażek i mącznych dodatków. Z jarzyn najodpowiedniejsze są jarzyny liściaste i o barwie zielonej. Jaja najlepiej przyrządzać w połączeniu z warzywami, to jest jako jaja smażone z pomidorami, omlety z jarzynami itp.

Desery radzę przyrządzać z dużą oszczędnością. Środki słodzące może Pani stosować jedynie z przepisu lekarza i w ilości ściśle przez niego podanej.

KURACJA GŁODÓWKOWA

„Warszawianka". Przyznam się Pani, że jestem wrogiem forsownych kuracji odchudzających, skoro jednak koniecznie chce Pani stracić trochę z nadmiernej tuszy, hamującej zdolność do swobodnych ruchów — radzę przeprowadzić kurację głodówkową. Poprawi ona w ogóle zdrowie i samopoczucie Pani — pod tym warunkiem jednak, że przeprowadzi ją Pani pod jak najściślejszym dozorem i kontrolą lekarza. 10 kg stracić w krótkim czasie bez szkody dla zdrowia? — wykluczone!

Podczas kuracji organizm, który nie przestaje ani na chwilę się odżywiać, czerpie zapasy sam z siebie i to właśnie jest podstawą całej kuracji. Czerpiąc te zapasy, zużytkowuje organizm przede wszystkim to, co. mu do życia jest niezbędne. W tych szkodliwych i niepotrzebnych materiałach mają swoje źródła zęste bardzo nasze niedomagania. Organizm, usuwając te materiały, usuwa nie tylko podatny grunt dla rozwoju chorób, ale często i same choroby.

Przy normalnym odżywianiu — zapasy potrzebne dla organizmu krew czerpie z wytworów procesu trawiennego i roznosi je do poszczególnych części składowych organizmu przy pomocy systemu naczyń krwionośnych, przy czym równocześnie wypłukuje z tkanek końcowe produkty przemiany materii, które zostają ostatecznie wydalone z organizmu.

W czasie odżywiania normalnego, krew jako główne zadanie ma przede wszystkim odżywianie tkanek, a potem, jako drugie — wydalenie bakterii i końcowych produktów przemiany materii.

W czasie głodowania proces ten odbywa się inaczej. Mianowicie, nie otrzymując nic z zewnątrz — słabe ciałka krwi obumierają i są wydalane, zdrowe zaś, szczególnie białe, pracują nadzwyczaj intensywnie, przy czym w postaci bakterii, rozpadłych i nadwyrężonych tkanek — poza granicami naczyń krwionośnych. Słabsze tkanki, pozbawione odżywiania, ulegają pewnemu rozpadowi i drogą krwioobiegu zostają częściowo wydalone, częściowo zasilają przydatnymi jeszcze cząstkami, przerobione przez jelita, którego tkanki koniecznie tego potrzebują. Tą drogą zbyteczne zapasy nagromadzone w niektórych miejscach ciała, służą w razie potrzeby do zasilenia całego organizmu.

Kurację głodową można stosować w każdej porze roku, zupełnie bez przerywania normalnych, codziennych zajęć.

Wierzę, że posłucha Pani mojej rady i bez lekarza kuracji takiej nie będzie przeprowadzać. A jakie są inne, liczne podobno, zmartwienia Pani?

Z TAJEMNIC „WIECZNEJ MŁODOŚCI"

P. Adamina K., Gniezno. Nie trzeba być taką skrajną pesymistką. Nie wierzę, by wyglądała Pani na lat 35 — mając 23! Jeśli ma Pani nawet trochę zniszczoną cerę, to po pierwsze, nie może to Pani postarzać tak bardzo, a po drugie — da się to jeszcze odrobić. Tylko proszę nie rozpaczać. Jeśli będzie się Pani stosowała wytrwale i systematycznie we wszystkim do rad moich (mając, jak Pani wspomina, „bezwzględne zaufanie"), w niedługim czasie wszystko będzie dobrze.

Opisując b. plastycznie swój „rozpaczliwy" wygląd, zapomniała Pani napisać, czy ma skórę tłustą czy suchą. Podaję więc na razie parę przepisów, które zastosować można do każdej cery i które dadzą szybki wynik.

Przede wszystkim bardzo polecam stosowanie gorącego mleka. Wieczorem po umyciu twarzy ciepłą wodą i mydłem, radzę nałożyć na twarz surowe mleko przy pomocy kawałka waty (zużywa się go wtedy b. mało!) i pozostawić je na twarzy na pół godziny, aby zupełnie zaschło — wtedy dopiero zmyć je delikatnie zwykłą przegotowaną letnią wodą. Rano zaraz po wstaniu z łóżka umyć twarz mlekiem i znów po pół godzinie, gdy zaschnie — zmyć jak wyżej. Środek ten odżywia skórę, udelikatnia ją i ściąga rozszerzone pory. Cera staje się gładka i miękka, jak aksamit.

Raz na tydzień lub raz na dwa tygodnie radzę Pani stosować dla oczyszczenia i odświeżenia skóry, kąpiel parową z kopru włoskiego. Daje ona świetne wyniki! Zemleć ziarna kopru włoskiego (zresztą w aptece dostanie się mielony), 2 łyżeczki tego proszku zalać dwoma litrami wrzącej wody w salaterce lub małej miedniczce i nakrywszy głowę wraz z salaterką dużym ręcznikiem kąpielowym poddać twarz (uprzednio starannie umytą) działaniu pary na przeciąg 4—5 minut. Następnie lekko osuszyć (nie trzeć) watą lub serwetką z ligniny, po czym spłukać twarz chłodną wodą. Taką parówkę można robić bezpiecznie nawet przy suchej cerze.

PANI DANUTA

Czytelnicy mają głos

Małżeństwo? - Nie! Za nic na świecie

Setki razy stukałem do mieszkań z wolnymi pokojami i setki razy otrzymywałem uprzejmą odpowiedź przy skrzywionym uśmiechu: „Małżeństwo u mnie? Nie! Za nic w świecie!

Myślę, że tych kilka słów trafi do tej jednej osoby, która nie utraciła serca i znajdzie u siebie miejsce dla studenckiego małżeństwa.

Student-Repatriant

Uczniowie, więcej grzeczności!

Na jednej stacji pod Żninem wszedł do przedziału starszy, pochylony człowiek. Przy oknie jakiś uczeń gimnazjalny rozmawiał z panną. Skoro ów staruszek skierował swe kroki do wolnego miejsca, uczeń prędko przerwał rozmowę i zajął wolne miejsce. Obok na ławie, gdzie mogłoby się zmieścić 3 pasażerów, rozsiadł się wygodnie uczeń szkoły rolniczej. Zwróciłem się do ucznia, żeby zrobił miejsce staruszkowi. Odrzekł na to: — Ja dziś byłem na wykładach, więc potrzebuję spokoju.

Antoni Marczewski

Kwiatki w autobusach P. M. K. E.

Niedawno wracała autobusem kobieta z chorym dzieckiem z Poznania do Starołęki. Ludzi było dość dużo i każdy pchał się, byle tylko być pierwszym. Kobieta z dzieckiem zwróciła się do konduktora, prosząc, by pomógł jej dostać się do środka. Na to ów konduktor odpowiedział: — Dla dzieci nie ma miejsca w tym wozie, może drugi panią zabierze!

H. Z.

Poczta pod Poznaniem

Mieszkam na wsi pod Poznaniem, odległość poczty Krzesiny 1,5 km, a do Starołęki 2 km. Zdarzyło się, że miałem wyznaczony termin w Gnieźnie 1 września. Mój obrońca w Poznaniu wysłał list w czwartek 28 sierpnia. List dostałem 1 września. Nie wiem, co sądzić o poczcie Poznań-Krzesiny. Zaznaczam, że gazety dostaję zaległe.

Garczowa

Problem mieszkaniowy i — gruźlica

Kiedy wróciłem z niewoli niemieckiej do kraju i poślubiłem moją przedwojenną narzeczoną, z trudem otrzymałem mały i ciasny pokoik. Przed 4 tygodniami urodziło nam się dziecko. W tym małym ciasnym pokoiku, gdzie trzeba gotować i niejedno wyprać, musi się chować to nasze maleństwo. Czy nie zagraża dziecku jakakolwiek choroba, a tym więcej gruźlica?

Stały Czytelnik

...ale mam dziecko

Jestem obecnie w bardzo ciężkich warunkach materialnych z nieletnim dzieckiem. Mąż zostawił nas na łasce losu. Może znajdzie się ktoś o dobrym sercu i choć drobnostką dopomoże, choćby czymś ze starej odzieży. Mam średnie wykształcenie, jestem pracowniczką umysłową. Może by ktoś miał dla mnie odpowiednie zajęcie, ja bardzo proszę, bardzo to dla mnie przykre, ale mam dziecko...

Jadwiga K., pow. Chodzież

Rozkład jazdy PKS

Wybrałem się z Jarocina do Dolska w niedzielę rano. Mając przed sobą 1 godzinę jazdy do Śremu, a ze Śremu do Dolska tylko 20 minut, byłem przekonany, że w tym dniu wieczorem powrócę. Niestety spotkało mnie wielkie rozczarowanie.

Dolsk, oprócz samochodowej nie posiada żadnej innej komunikacji. Nie rozumiem dlaczego PKS opracowało taki rozkład jazdy, który nie odpowiada interesom mieszkańców tak miasta. jak i przyległych wsi.

H. Z.

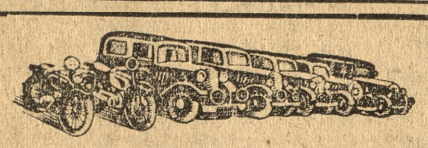

Uczmy się jeździć fachowo na dogodnych warunkach samochodami i motocyklami

na nowootwartym kursie w Centralnej Szkole Związku Zawodowego Transportowców R. P. Wydz. Automobilistów w Poznaniu, Jeżycka 45. Kurs rozpoczął się 2. 1. 48 r. Zapisy przyjmujemy do 10. 1. 48 r. Informacje w sekretariacie codziennie od 8 do 17. Tel. 48-33. p516

Wpisy na sześciomiesięczny Państwowy Kurs Budowlany Mistrzowski przyjmuje codziennie od godz. 10—12 Dyrekcja Dwuletniej Średniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu ul. Jagiełły 2, wzgl. Palacza 146.

Wymagane świadectwo czeladnicze, 5-letnia praktyka, ostatnie świadectwo szkolne, dowód zameldowania policyjnego, świadectwo pracy wzgl. moralności.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że uczniowie 2-letniej Średniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych otrzymują po dwu latach nauki tzw. małą maturę i świadectwo czeladnika. Co miesiąc wypłaca się nadto każdemu uczniowi stypendium od 2—3 tysięcy złotych. Wpisy do tej szkoły przyjmuje się nadal. 1183

Wzmianka o przetargu

Urząd Wojewódzki Poznański, Wydział Komunikacyjny rozpisał nieograniczony przetarg ofertowy na roboty rozbiórkowe i porządkowe przy dwu mostach w Radowicach i w Głuchowie na rzece Obrze (powiat Świebodzin).

Przetarg odbędzie się dnia 16 stycznia 1948 r. o godz. 10,00 w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Plac Kolegiacki 17, piętro III, pokój 326.

Podkładki ofertowe na powyższe roboty otrzymać można w pokoju 320, po 100,— zł.

Za Wojewodę
(—) inż. Wł. Stefański
w z. Naczelnik Wydziału 1b-74

„AERO" - Oszczędzacz benzyny!

Dla samochodów osobowych, ciężarowych i silników stacyjnych
DAJE 10—15% OSZCZĘDNOŚCI!
Zwiększa moc silnika, przedłuża jego żywot.
Liczne uznania! p534
Przedstawicielstwo: Poznań, St. Rynek nr 49.

UWAGA, MŁYNARZE!

Zakład Rowkowania Walców Młyńskich
Poznań, ulica Kolejowa 19/21 (Młyn Sternicki)
Ryfluje szybko i dobrze — ceny umiarkowane.
f107 **Roman Scharf**

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 18, ogłasza przetarg nieograniczony na urządzenie instalacji ogrzewania centralnego wodnego o mechanicznym pobudzaniu obiegu wody w szkole powszechnej przy ul. Szamotulskiej i Szamarzewskiego w Poznaniu.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 2000 zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na urządzenie instalacji ogrzewania centralnego wodnego o mechanicznym pobudzaniu obiegu wody w szkole powszechnej przy ul. Szamotulskiej i Szamarzewskiego w Poznaniu, należy złożyć w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 12. 1. 1948 r. godz. 9-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej w Zamku Poznańskim przy ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie nastąpi 12. 1. 48 r. o godz. 10,00 w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10-ciu dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót pomiędzy kilku oferentów oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wydział Budowlany
1b-73 **Naczelnik Wydziału**

Zakupimy

2 pompy zasilające Worthingtona, Dublex lub Knorra do kotłów parowych o ciśnieniu roboczym 25 atm. o wydajności: jedna 20 m³/godz., druga — 30 m³/godz.
oraz:
100 szt. rur kotłowych Mannesmana do 30 atm., średnica od 102—105 mm, długość nie mniejsza jak 6,160 mm.

Portowe Zakłady
Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego
Amada - Oleo - Union - Żuławy
pod zarządem państwowym
GDAŃSK, ULICA ZAŁOGOWA 10
1b-51

Ogłoszenie

Z powodu unifikacji Spółdzielni naszej z Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska" z o. u. w Sierakowie wzywa się wszystkich udziałowców przedwojennych do zgłoszenia swych praw wynikających z podpisanych udziałów wzgl. innych pretensji do dnia 20 stycznia 1948 r. w biurze „Rolnika" Sp. R. H. w Sierakowie, ul. Kowalska nr 3.

Zgłoszenia po tym terminie uwzględniane nie będą.

Zarząd
„ROLNIKA" Spółdz. R. H. z o. o. w Sierakowie 1a-31

Przetarg nieograniczony

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie:

140 tablic emaliowanych o wymiarze 20×30 cm dla lekarzy domowych i specjalistów.

Bliższych szczegółów udzieli Sekcja Gospodarcza na miejscu.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie tablic" należy składać do dnia 15. I. 1948 w Sekcji Gospodarczej U. S. ul. Dąbrowskiego 12 pokój 234.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. 1b-72

Kupimy zaraz większą ilość
papieru japońskiego
(matryce-woskówki)
Oferty **Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"** wydział ogólny
Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, pokój nr 44
W1b-67

BUTELKI
do win, octu, soków, słoiki do kremów, ładunki całowagonowe sprzeda
Sortownia butelek
Szczecin, Parkowa 6.
1b-54

BIURO księgowości
prowadzi księgowość ryczałtowo. Przyjmie nadzór. — Sporządza bilanse. —
TYLKOWSKA
Kopernika 10 m. 10.
1150

WAGI
uchylne, tzw. automatyczne, analityczne, precyzyjne, aptekarskie,
Figiński Poznań, Fredry 1
Tel. 25-55 p7922
kupno - sprzedaż - naprawa

Cerata
na stoły i teki
Tapety
Zb. Waligórski
Poznań, Wielka 9 I p.
Tel. 23-08
Wejście z Szewskie
p559

Bieliznę damską, męską i dziecięcą, trykotową, szermezową, szalanżową i flanelową poleca Spółdzielnia „Moda" Łódź, Południowa 4. Specjalny dział bielizny luksusowej. 1b-13

Reklama współdziała w odbudowie kraju

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp Spółdz nr 5

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro — Tel 64 75 i 62-70 (wewn 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Wróciłam Nędzyńska lekarz-dentysta. Przyjmuję Ratajczaka 10 I p., tel. 28-71. 47253

Wolne posady

Instytucja Państwowa potrzebuje urzędnika z praktyką do prac biurowo-technicznych. Of. z życiorysem Głos Wlkp. nr 47237.

Dozorca domu

(stróż) natychmiast potrzebny. Mieszkanie wolne. Zgłoszenia tel. 94-43 oraz oferty Głos Wielkop. nr 1056.

Księgowa - bilansistka, samodzielna, pierwszorzędna siła, z dłuższą praktyką księgowości przemysłowej, do prywatnej wytwórni w Poznaniu poszukiwana. Wynagrodzenie według ugody. Oferty głos Wielkopolski nr 47305.

W gospodarstwie rolnym do prac potrzebna siła męska lub żeńska. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1066.

Kwiaciarka, siła pierwszorzędna, wzgl. uczennica wyuczona, zaraz potrzebna. Warunki dobre. Kwiaciarnia, al. Marcinkowskiego 15. 47276

Gosposia z dobrymi poleceniami i własną pościelą potrzebna. Chmielewska, Wszystkich Świętych 4a. p515

Gosposia samodzielna potrzebna, dobre warunki. Zgłoszenia 15—18: Kolejowa 52. 1085

Stenotypistki

tylko pierwszorzędnej siły poszukują: **Polskie Zakłady Silników Spalinowych dawniej „Erge-Motor" — Poznań, ul. Mylna 38/40** 1b-56

Dziewczyna czysta, uczciwa, samodzielnym gotowaniem, zaraz. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 12, skład papieru. 54

Pomoc domowa przychodząca do 2 osób potrzebna zaraz. Matejki 30, parter. Referencje. f116

Inżynier mechanik doświadczony, z długoletnią praktyką jako kierownik techniczny, potrzebny. — K. S. B., Poznań, 27 Grudnia 4. f106

Przychodnia pomoc domowa, z praniem, gotowaniem, potrzebna zaraz. Armii Czerwonej 3, m. 4. f104

Profesor uniwersytetu poszukuje wykwalifikowanej wychowawczyni 2 maleńkich chłopców. Debiec, Lipowa 6a. k207

Gosposia potrzebna zaraz. Poznań, Garbary 33, Kiciński, piekarnia. 1028

Panienka do pomocy potrzebna, Gąsiorowskich 10, pracownia czapek, kapeluszy. 1024

Czysta gotowaniem, referencjami, zaraz lub później. Strusia 8, m. 7. 1019

Pracowników biurowych

poszukuje

instytucja bankowa

Oferty Głos Wlkp. pod nr 1a-14

Pomocnica pół dnia, Focha 36, m. 9. 1018

Stolarz potrzebny na wszelkie prace, Limanowskiego 21, stolarnia. 1013

Uczciwą 17-letnią dziewczynę do pomocy w gospodarstwie przyjmę zaraz. Limanowskiego 19, m. 6 55

Gosposia, ewtl. dochodząca, potrzebna. Rzeczypospolitej 8, m. 5. 1040

Dziewczyna do prac domowych z gotowaniem. — Dąbrowskiego 36, m. 14. p543

Zarząd Transportu Drewna Lasów Państwowych we Lwówku Wielkopolskim poszukuje zaraz **dwóch traktorzystów** z prawem jazdy. 1139

Ekspedientki branży papierniczej do sklepu detalicznego w śródmieściu poszukujemy. Osobiste zgłoszenia: Przemysłowa 25. 1032

Gosposia do 2 osób, apteka, małe mianeczko, Poznańskie. Zgłoszenia: Krasińskiego 13, m. 16. 1a-20

Inteligentna panienka do 2-ga dzieci ze spaniem zaraz potrzebna. Długa 5, m. 6. 1140

Poważne państwowe przedsiębiorstwo handlowe poszukuje zaraz 1 księgowego bilansisty 2 rutynowanych księgowych z dłuższą praktyką. Oferty pisemne kierować: **PAP Poznań, Mielżyńskiego 8 pod Nr 4.** 1b-58

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Matejki 66, piekarnia. 1168

Panienkę do 3-letniego dziecka przyjmę. Dobre warunki. Gospoda Targowa, Barak 36, pokój 103. 1111

Przyjmę zaraz pomoc domową. Zgłoszenie: Prusa 5, m. 1. 1153

Bieliźniarka i maszyniarka do dziurkarki motorowej. Zgłoszenia: Wytwórnia Bielizny Męskiej St. Cegłowski, Poznań, Roosevelta 11, I ptr 1065

Pianistę(tkę) na wyjazd oraz organizatora(tkę) imprez teatralnych. Związek Osadników Wojskowych, Solna 13 1185

Stolarzy meblowych, dobrych, przyjmie Węcławski Fabryka Mebli, Poznań, Św. Rocha 8. 1063

Wolna posada dla LEKARZA i PIELĘGNIARKI

Stanowisko lekarza: kierownik ruchomej kolumny sanitarnej (przeciwwenerycznej) Wynagrodzenie: 30 tys. zł. Wymagane: prawo praktyki lek. Obywatelstwo polskie. Wynagrodzenie pielęgniarki z prawem praktyki: 20 tys. zł. Zgłoszenia: **Wojewódzki Wydział Zdrowia, Poznań, Wolnica 2, pokój 33** — od godz. 12—14. f119

Biuralistę do prowadzenia kartoteki towarowej oraz praktykantkę biurową poszukujemy. Oferty (krótki wniosek życiorys) nr 440: Czytelnik, M. Focha 14. f110

2 dobre siły biurowe z pisaniem na maszynie i 2 siły pomocnicze do księgowości przebitkowej poszukiwane zaraz. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw Głos Wielkopolski nr 49.

Szuka posady

Skrzypek pierwszorzędny (wielki repertuar taneczny), poszukuje pracy Poznaniu. Przepisuje i transponuje utwory taneczne i koncertowe na wszystkie instrumenty. Oferty nr 439: Czytelnik, Focha 14. f109

Księgowa - bilansistka pragnie zmienić posadę zaraz. Oferty Głos Wielkop. nr 1a-11.

Szyję i przerabiam po domach, również wyjazd. Oferty Głos Wielkopolski nr 1026.

Gosposia uczciwa poszukuje pracy do 3 osób w lepszym domu zaraz lub 15. 1. Oferty Głos Wielkop. nr 1082.

Siła biurowa, lat 18, z 2-letnią praktyką maszynopisma oraz praktyką w handlu budowlanym, szuka posady. Oferty Głos Wielkop. nr 1020.

Praktykant księgowy z 4-miesięczną praktyką, bardzo dobrym poleceniem, poszukuje pracy. Of. Gł. Wlkp. nr 1036.

Nakładaczka drukarska szuka pracy. Of. Gł. Wlkp. nr 1034.

Kuchmistrzyni wykwalifikowana szuka posady w restauracji (gotuje na weselach). Oferty nr 426: Czytelnik, M. Focha 14. f426

Krawcowa rutynowana na konfekcję damską, dziecięcą, bieliznę, w lepszym wykonaniu szuka pracy po domach. Oferty Głos Wielkop. nr 1011.

Żelaźniak branży technicznej, żelaznej, narzędzi, młodv, rzutki, znajomość wszelkich prac biurowych, szuka posady. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 1124.

Kucharka, dobrze gotuje, poleca się na wszelkie uroczystości. Oferty Głos Wielkopolski nr 1112.

Biurowy, znajomość księgowości, przyjmie pracę. — Oferty Głos Wielkopolski nr 47279.

Służąca z gotowaniem przyjmie prace na prowincji. Oferty z podaniem warunków: PAR, Ratajczaka 7 pod 1,50. p546

Sekretarka-maszynistka, bardzo biegle pisząca pod dyktando, ewtl. stenografia, piękny charakter pisma szuka posady. Oferty Głos Wlkp. nr 1143.

Przyjmę posadę, gospodarstwo gotowaniem. Oferty Głos Wielkopolski nr 1157.

Gospodarna samodzielna, lat 35, zajmie się całkowicie prowadzeniem domu 1—2 osób na stałe lub dochodzącą. Oferty nr 1338: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k208

Nauka

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 47084

Nauka jazdy samochodem i motocyklem w Szkole „Auto-Ster", Poznań, Mickiewicza 36 tel. 34-77. Kurs rozpoczyna się 5 stycznia. Zapisy trwają. p7963

Księgowości z przebitkową uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej wyuczają Kursy Handlowe Pl. Wolności 2 47123

Matura. Kursy. Kossaka 18, m. 3. 1003

Wyższe Kursy Księgowości Przebitkowej ramowego planu kont dla zaawansowanych rozpoczynam 5 stycznia. Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. 1b-31

Handlowo-Administracyjne Kursy, ranne, popołudniowe, rozpoczynam 15 stycznia. — Mgr J. Chłoszczyński, ul. Potockiej nr 16, tel. 67-50. p542

Osobiste

Najkorzystniej sprzedasz aparat radiowy, fotograficzny, patefon i akordion — „Emka". Wrocławska 30 tel. 26-52. p558

Za złożone mi życzenia z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa, składam na tej drodze najserdeczniejsze „Bóg zapłać" Ks. Szczepan Misiak, Mogilno. 1a-12

Za długi mej żony Ireny z domu Gryning nie odpowiadam. Marian Henselek, Szczecin, al. Wojska Polskiego 53. c301

Za długi męża Lutosława Kozackiego, zam. ul. Gorczyczewskiego 8a, m. 15, nie odpowiadam. Kazimiera Kozacka, żona. f101

Sprzedaże

Gabinet biurowy jasny dębowy, nowoczesny, korzystnie. Janiak, Poznań Rybaki 6, w podwórzu. p7495

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga — boczna Ratuszowej 47038

Kuchenne urządzenia, komplety oraz oddzielne sztuki, tanio i dobrze Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p7493

Wyroby srebrne, dzieła sztuki przedmioty użytkowe, sprzedaje, kupuje, przyjmuje Komis „Lamus" Śieroca 5/6 p7836

Eleganckie kapce, artystyczne pantofle ranne damskie i dziecięce, modne drewniaki. „Obuwie" Focha 57 p7313

Sypialnia polerowana, pierwszorzędne gwarantowane wykonanie, korzystnie Janiak, Rybaki 6, Poznań p7491

Kupcy podróżujący i domokrężni otrzymają wprost z wytwórni pokupne nowości niezbędne w każdym domu. Matejki 51 m. 5. 47263

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Św. Marcin 22, w podwórzu, tel 23-91. p8274

Krzesła kawiarniane biurowe różne inne wielki wybór. St Janiak Poznań Rybaki 6 p7740

Meble

sypialnie, kuchnie, stołowe, biurowe pojedyncze, meble wyścielane po cenach przystępnych poleca

Magazyn Mebli H. Leśniewicz-Poznań

Św. Marcin 74, telefon 11-89 10-420

Materace, ramy sprężynowe, sienniki, worki, Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. p8287

Tapczany, fotele, najkorzystniej wykonuje Waligóra, Garbary 35, narożnik Woźnej 1b-26

Samochód ciężarowy 2-tonowy, reklamówkę 3-kołową, motocykl 200 ccm, sprzedam. Telefon 514-95 1038

Meble, komplety oraz pojedyncze sztuki, poleca korzystnie Leon Janiak - Ska, Za Bramką 4 (przy Województwie). p8304

Dom Gnieźnie, Grzybowo 18, 4 składy, spiesznie sprzeda, 1 100 tys., właściciel, Lipczyński, Kiszkowo, pow. Gniezno. 1b-48

Maszyna cholewkarska leworamienna „Singera" sprzedam. Adres wskaże: PAR Ratajczaka 7, pod 1 49. p545

Dom murowany piętrowy w Mosinie sprzedam, 1 000 000 zł. Puszczykówko, Brzozowa 6, telefon 133. 1138

Samochód, 3 tony, kryty, nadający się na autobus, sprzedam, Of. Głos Wlkp. nr 1141.

Skrzypce XVII wieku sprzedam znawcy, Oferty Głos Wielkopolski nr 47278.

Willę, 2300 m² parcelę, wytyczoną, parcelę, 6050 m². Grudzieniec 112. — Oferty Głos Wielkopolski nr 1147.

Willę z ogrodem w pięknej dzielnicy Poznania spiesznie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 1155.

Radio 3 zakresy, zmienny. — Wielkopolska 7, m. 3 (So acz). 1158

Pianino markowe tanio sprzedam. Kopernika 6, m 12. 1136

Autka luksusowe, wózki dziecięce, wprost z wytwórni, po cenach reklamowych, sprzedaję. — Poznań Raczyńskich 9, m. 14. Tel. 88-45. p562

Willę, parcelę, kamienicę, gospodarstwo, szybko sprzedasz tanio kupisz tylko przez firmę „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4, tel. 11-69. 1008

Parcela, 11 morgów, przy Poznaniu. Nadzwyczajna okazja! Cena 500 000. — Sprzeda „Union", Rzeczypospolitej 4. 1009

Folwarczek, 180 morgów, wysokiej kulturze, od Poznania 9 km, pałacyk 10 pokoi pełnokomfortowych, budynki gospodarcze pierwszorzędne, inwentarz żywy i martwy nadkompletny (traktor). Tylko poważnym reflektantom natychmiast wydzierżawię. — Do objęcia 1 500 000. Wiadomość: firma „Union", Rzeczypospolitej 4, telefon 11-69. 1010

Barak 12×20. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1156.

Tapczan używany w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. — Pamiątkowa 7 m. 40. 1025

Okazja! Wartościowy obraz olejny. Półwiejska 26a, m. 10 po godz. 16. 1059

Radio uniwersalne Siemens, 5-lamp., nowe, sprzedam. — Krauthofera 31, m. 4. 1076

Wyrówniarkę stolarską z motorem, szer. 40 cm, sprzedam. Graniczna 12a, w baraku. 1187

Sprzedam frak z marynarką smokingową, stan bardzo dobry. Świerczewska 36 m. 4. k2229

Settera 5-miesięcznego zamienię na ostrego psa podwórzowego lub sprzedam. Raczyńskich 9, m. 14. p561

6—7.000 sztuk buteleczek 100 gr medycynalnych z czarną nakrętką sprzedam. Tel. 47-57 1181

Kupna

Opony, dętki samochodowe i motocyklowe, każdą ilość kupuje Wulkanizacja Dąbrowskiego 89. 1b-28

Rtęć, jod kwasy i inne chemikalia kupuje w ilościach hurtowych Laboratorium Chemiczne Poznań Libelta 11. p8171

WEŁNĘ

OWCZĄ stale kupuje zamienia na włóczkę szydełkową w najpiękniejszych kolorach. — Płaci najwyższe ceny. **Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego.** Tel 63-31. p8276

Odzież męską damską kupuje Wodna 21, skład. 47199

Kupię parcelę, ewtl. z drzewkami, opłotowaniem, willkę spaloną itd. Oferty Głos Wielkopolski nr 51.

Kupię mórg, dwa ziemi. — Oferty Głos Wlkp. nr 45.

Maszynę do krojenia papieru oraz papówkę kupię. Oferty nr 443: Czytelnik, Focha 14. f113

Kupię motocykl 100 kę Oferty Głos Wielkop. nr 50

Parcelę tanią kupię — Oferty Głos Wielkop. nr 1030.

Młocarnię z motorem, omłotu 15 ctr. na godz., kupię. Kazimierz Roguszka, Murowana Goślina, Rynek 2. 1036

Maszyne do szycia w dobrym stanie kupię. — Oferty Głos Wielkopolski nr 1083.

Komodę, szafę, toaletę, kupię. Oferty cenę Głos Wlkp. nr 46.

1b-17

Kupię 2 łóżka w dobrym stanie Szuba, Kopczyńskiego 31, m. 4. 1125

Zakupimy korek, wkładki do butów i oczka kolorowe, B-cia Świerczyńscy, Poznań, 3 Maja 5. 1169

Jadalnię

kompletną

Kupię

Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod nr 12,1235 p8299

Polowiec lub wolant kupię. — Oferty Głos Wlkp. nr 1142.

Pianino kupię. Siemiradzkiego 9, m. 6, tel. 69-98 1135

Wrak samochodowy D K W., 600—700, lub samą karoserię do 600 kupię Drogowski, Poznań, Stolarska 2, m. 5. 1128

Kupię dom do 900 tys. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 1075.

Kupię złoty zegarek męski oraz arytmometr. Tel. 63-90. f415

Kupuję stare woalowe markizetowe firanki bluzki itd. — Prusa 15, m. 4. 47261

Blok silnika do ciężarowego Bedforda kupię. Oferty nr 3: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c303

Złoto platynę

kupuje stale

Fa St. Wiśniewski

Poznań, św. Marcin 27 podw. p 8305

Zamiana

Zamienię 2 pokoje kuchnią Luboniu dopłata na pokój kuchnią. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 1041.

Skład z mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią, zamienią na mieszkanie 2-pokojowe. Adres wskaże Głos Wlkp. nr k213.

Zamienię pokój z kuchnią w blokach kolejowych (Jeżyce) z pracownikiem kolejowym na podobne lub większe. Oferty nr 441: Czytelnik Focha 14. f111

Pieniądz

Dysponuję gotówką 300 000 i lokalem I piętro. Proszę propozycje. Of. Gł. Wlkp nr 1171.

Przystąpię z większą gotówką do sklepu włókienniczego lub galanterii. Oferty Głos Wielkopolski nr 1110.

Przystąpię do spółki z większą gotówką do przedsiębiorstwa elektrotechnicznego (radio lub elmotory). Oferty Głos Wielkopolski nr 1057.

Wolne lokale

Skład sprzedam w Śródmieściu. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1081.

Pokój umeblowany. — Opłata roczna. Of. Gł. Wlkp. nr 1029.

Pokój studentowi. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1006.

Skład, z mieszkaniem lub bez, przy ul. Matejki, za zwrotem kosztów remontu Oferty Głos Wielkopolski nr 47186

Pokój przejściowy na Winiarach bez komfortu, samotnej, spokojnej, ewtl z utrzymaniem Of. Głos Wlk. nr 52.

Odstąpię pokój z kuchenką za zwrotem kosztów remontu. — Adr. wskaże Gł. Wlkp. nr 1062.

Lokal handlowy okolicy Starego Rynku do odstąpienia Oferty: PAR Ratajczaka 7, pod 1,54. p550

Pokój umeblowany dla studenta Winogrady. — Oferty Głos Wielkopolski nr 1175.

Pokój z utrzymaniem 2—3 panom zaraz, Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1137.

Oddam pokój niekrępujący zadzielenie pożyczki 50 tysięcy. Oferty Głos Wlkp. nr 1133.

Za 150 000 pożyczki dam pokój rodzinie. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1186.

Lokale handlowe składy mieszkania w remoncie śródmieście za zwrotem kosztów do wynajęcia. Of. Głos Wielkp. nr 1154.

Mieszkania 2 pok. jaz. komfort 300 mfr od Cytadeli za remont oddam. Obornicka 49. 1145

Szuka lokalu

Student medycyny szuka pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 1099.

3 pokoje lub dużego lokalu w Śródmieściu ewtl. z meblami i używaniem telefonu, poszukuje się zaraz. — Oferty Głos Wielkopolski nr 48. f428

Poszukuję sklepu w Śródmieściu. Of. Głos Wlkp. nr 1109

Urzędnik spokojny poszukuje pokoju umeblowanego lub próżnego. Zwrot remontu. Oferty Głos Wielkop. nr 1122.

Poszukuję pokoju próżnego używaniem kuchni. Za wskazanie wynagrodzę. Oferty Głos Wielkopolski nr 44.

Szukam pokoju próżnego. Of. Głos Wielkp. nr 1176

Potrzebny natychmiast garaż do ciężarówki 3-tonowej. Zgłoszenia: Rejonowe Biuro Nakładcze, ul. Jackowskiego 31, tel. 31-07. 1091

Poszukuje pokoju kuchnią lub używalnością kuchni. Najchętniej Osiedle Warszawskie. Cena obojętna. Wiadomość: Brzeska 8, m. 1. 47154

Dzierżawy

Plac opatkaniony w okolicy Jeżyc lub Sołacza wezmę w dzierżawę. Oferty Głos Wielkopolski nr 1022.

Oddam w dzierżawę mieszkanie ogrodem — właściciel. Informacje: Krauthofera 23. 1039

Zakład fryzjerski dobrym punkcie, pierwszorzędny oddam zaraz w dzierżawę. Oferty Głos Wielkopolski nr 1146.

Plac opłotowaniem barakiem do odstąpienia wiadomość ul. Dąbrowskiego 97a, godz. 3 do 5. 1131

Zguby

Dnia 2 stycznia br. zagubiono portfel zawartością dokumentów: dowód osobisty, obywatelstwo polskie, zielone prawo jazdy, metrykę urodzenia oraz świadectwo moralności na nazwisko K. Tomkowiak, spedytor, Garbary 65 Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynegrodzeniem. p548

Skradzioną legitymację P. K. P. nr 23 791 unieważniam. Maria Chałupka — Poznań-Zieliniec, Strzałowa 51. 1064

Unieważniam zagubione dokumenty: legitymację kolejową i książeczkę biletową na rok 1948. Helena Miklaszewska, Zielona Góra. f108

Unieważniam zagubioną legitymację Związku Metalowców. Henryk Suchow. k205

Zgubioną kartę RKU Poznań unieważniam. Franciszek Kanclerz. 1037

Unieważniam zgubioną legitymację U. P. nr 4736 na nazwisko Tadeusz Kierski. 1084

Unieważniam zagubiony dowód PKP nr 77 686, Franciszek Bałoniak. 1b-50

Zgubioną kartę RKU Szamotuły, kartę rowerową unieważniam. Stefan Pawlak 1078

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie milicyjne, zaświadczenie RKU Poznań, odpis matury, metrykę urodzenia oraz inne Zygmunt Macuga, Poznań, Łąkowa 20, m. 5. f428

Zginął pies wilk 1½ roku. Wabi się „Luks". Odprowadzić za nagrodą: Chełmońskiego 2, tel. 70-49. 1162

Unieważniam zgubione zameldowanie milicyjne — Helena Olejnik. 1134

Unieważniam zgubione czerwone prawo jazdy na nazwisko Czesław Rawecki, Raczyńskich 2 m. 4. 1126

Legitymację Ubezpieczalni Społecznej nr A 1 596 254 unieważniam. Danuta Owsianna. 1087

Unieważniam skradzione: odcinek zameldowania, książkę Ubezpiecz. Maria Polowczyk, Kobylepole. 47

Unieważniam zgubioną legitymację służbową nr 12 248. — Tadeusz Nowak. 1178

Unieważniam zgubioną legitymację U. P. Barbara Tuchołka. 1184

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez RKU Wągrowiec nr 163 337, Seria A na nazwisko Wacław Czepita Stróżewo, powiat Chodzież. 12-677

Znalazca portfelu z pieniędzmi i kwitami pocztowymi zechce łaskawie telefonować 74-44. 1a-29

Poszukiwania

Kto by wiedział, gdzie przebywa Olga Kulikowska z **Brodów,** proszę bardzo, dać znać. Kucharska **Poznań,** Sielska 13 1170

Poszukuję Marię z Gołogórskich Jaremę, Marię Maryniak z Terszowa, st. Sambora woj. Lwów, Lewicka Gniezno Roosevelta 76. 1b-49

Florian Haupa poszukuje adresów osób: mgr Zygmunt Garstecki, mgr Kalinowski z pow. obornickiego, Jan Krawczyk, student filozofii z Poznania Ludwik Liebersbach, mgr Stanisław Jurzyk z pow. siedleckiego, dr med. Guździoł z powiatu kępińskiego. Adresy podać pod nr 1a-17 do Głosu Wielkopolskiego, Poznań, Wyspiańskiego 10. 1a-17

Transport

Samochodami, magazynem bocznicą dysponuję Wspólny Transport, Norwida 13, tel 92-46. 46168

Różne

Wypożyczam ślubne suknie, welony, Jackowskiego 40, m. 3, Talarowska. 47282

Biuro księgowości, spraw podatkowych, prowadzi księgowość, sporządza bilanse, załatwia wszelkie sprawy podatkowe. Zaprzysiężony rzeczoznawca księgowości: A. Lewandowski — mgr J. Chłoszczyński, Poznań, Dąbrowskiego 35 m. 14. p544

Posiadam dobrze zaprowadzoną wytwórnię chemiczną. — Szukam rzutkiego fachowca **MAGISTRA FARMACJI** jako wspólnika lub kierownika z udziałem w zysku. Gotówka niekonieczna. Oferty Głos Wielkopolski pod 1088.

Regały drogeryjne. Daszyńskiego 45, Posielana. k201

Pracownia artystyczna prędko wykonuje blezery, wszelkie prace na drutach, Focha 47, m. 2. 42

Kołdry, stare przerabiam, nowe szyję, Dzielowa, Matejki nr 47, m. 3. 47172

Letniska

Krynica, Pensjonat „Sopliczowo", dra Zarzyckiego, komfort, tel. 34, otwarty od 15 grudnia. p7996

Matrymonialne

Wdowa inteligentna, religijna, gospodarna, wiek średni, posiadająca mieszkanie, pragnie poznać pana podobnych zalet do lat 49. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wlkp. nr 1027.

Ułatwiam zapoznania małżeńskie paniom panom, dyskretnie. Wita, Poznań-Górczyn, ul. Zgoda 24, m 1. 1093

Panna, lat 37, przystojna, pozna kulturalnego, solidnego pana, który dopomoże do uregulowania spraw spadkowych. Cel matrymonialny. Oferty fotografią nr 442: Czytelnik, Focha 14. f112

Pana inteligentnego, kulturalnego, o pogodnym usposobieniu, w celu matrymonialnym, szuka pani przystojna, lat 34, z wyższym wykształceniem. — Oferty Głos Wlkp. nr 1121.

Kupiec, lat 39 samodzielny, własny sklep, pragnie poznać panią do lat 32 zgrabną i niebiedną, najchętniej kupcową. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Bytom, Oświęcimska 9, m. 4. 47260

Wdowa, szatynka, lat 42, z małym synkiem, niezależna, samodzielna, pozna kulturalnego pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 pod 12,1243. p503

Kawaler lat 30 wyższym wykształceniem, szlachetny, zapozna pannę do lat 26, inteligentną, szlachetną, zdrową o miłej powierzchowności. Of. z fotografią, Gliwice, poste restante, nr leg. 31919. 1a-21

Jeśli chcesz żonkę poślubić młodą, cieszyć się szczęściem i życia urodą — wstąp do Grabarkiewicza kolektury, milion rozpędzi Ci troski i chmury. A. Grabarkiewicz, Poznań, Armii Czerwonej 2 tel. 30-30, konto P. K. O. 360 44751

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Muzycznego

Przedsiębiorstwo Państwowe

Fabryka Mechanizmów Fortepianowych

w Lubiniu Legnickim (Dolny Śląsk)

Poszukuje

KSIĘGOWEGO-BILANSISTY
z długoletnią praktyką w zakładach przemysłowych.

TECHNIKA-MECHANIKA
ze średnim wykształceniem, wymagana długoletnia praktyka z zakresu budowy urządzeń parowych i elektrycznych (generatory) oraz budowy maszyn.

TECHNIKA-RYSOWNIKA,
najchętniej absolwenta średniej szkoły budowlanej.

INTONATORA
KOREKTORA
STROICIELA
specjalistów od budowy instrumentów z praktyką z zakresu budowy i rekonstrukcji.

1b-8

Poszukuje się również:

25 stolarzy meblowych
15 „ polerowników na wysoki połysk
15 „ maszynowych
1 tokarza do drzewa
2 ślusarz rem. maszyn wys. wykwalifikowanych
1 hydraulika
1 elektromontera

Zgłoszenia osobiste lub pisemne z życiorysem i odpisami świadectw do Biura Personalnego PZWM.

Warunki pracy dobre, mieszkanie dla pracowników zapewnione.

Zmysł równowagi odkrywa

tajemnice orientacji przestrzennej człowieka

Dlaczego nasz świat ma trzy wymiary?
Dlaczego człowiek rozróżnia w przestrzeni tylko długość, szerokość i wysokość, albo głębokość?
Nauka nie jest jeszcze w stanie podać dokładnego wytłumaczenia tych problemów, mówi się jednak nieraz o istnieniu czwartego wymiaru, jakkolwiek jest to określenie bardzo niejasne, istniejące raczej w świecie fantazji.

Chcąc zrozumieć, dlaczego człowiek orientuje się tylko w trzech wymiarach, musimy zwrócić specjalną uwagę na zmysł równowagi. Jest to zmysł, dzięki któremu możemy chodzić, stać, siedzieć. Człowiek, który cierpi na zaburzenia zmysłu równowagi, może jedynie leżeć i to zupełnie bezwładnie.

Zmysł równowagi znajduje się w uchu środkowym (nie ma nic wspólnego ze słuchem), schowany głęboko w kości skalistej, składa się z trzech półkolistych rurek wypełnionych płynem. W płynie tym zawieszone są tzw. otolity, coś w rodzaju drobnych kamyczków. Ściany przewodów półkolistych wysłane są obficie zakończeniami nerwów. Otolity, opadając siłą swego ciężaru, drażnią zakończenia nerwów i sygnalizują w ten sposób, w jakim położeniu znajduje się głowa i reszta ciała. Przy pochylaniu głowy, czy ciała, naprzód, czy w tył, otolity drażnią wysoce unerwione miejsca przewodów półkolistych.

W ciekawy i przekonywujący sposób udowodniono, że dzięki otolitom człowiek i zwierzęta orientują się w przestrzeni. Przeprowadzono pewien eksperyment na raczku. Raczek, podobnie jak człowiek, ma również zmysł równowagi. U pewnego jednak gatunku raka przewody półkoliste są otwarte, a rak sam sobie wkłada owe otolity — w tym wypadku są to zwykłe, okrągłe kamyczki. Pomysłowi uczeni zamienili kamyczki z przewodów półkolistych drobnymi opiłkami żelaznymi. Następnie zbliżono do raka mocny magnes, który przyciągał opiłki. Pod wpływem magnesu opiłki zamiast spadać na dół, jak zwykle, poszły do góry. Rak natychmiast przewrócił się na grzbiet. Gdy usunięto magnes, rak z powrotem stanął na nogach. Magnes, przyciągając opiłki ku górze zmącił rakowi świadomość kierunku. Biedaczysko przewrócił się na grzbiet, bo myślał, że góra jest w dole.

W ten sposób przekonano się, że otolity orientują nas, gdzie jest góra, a gdzie dół.

Człowiek posiada trzy, ułożone w trzech płaszczyznach, pod kątem prostym do siebie przewody półkoliste, której to liczbie właśnie odpowiadają trzy wymiary przestrzeni.

Gdyby przewodów półkolistych było cztery, świat miałby dla nas cztery wymiary.

W świetle tych badań jakakolwiek hipoteza dotycząca czwartego wymiaru pozbawiona jest realnych podstaw.

J. N.

Co mowią lekarze-specjaliści

o streptomycynie

Dochodzą słuchy z drugiej półkuli, mówi się w towarzystwie, a ostatnio podają na łamach prasy o wykryciu „cudownego" leku przeciwko gruźlicy, który nosi nazwę „streptomycyny". Chorzy na gruźlicę wzgl. ich rodziny coraz częściej zwracają się do lekarzy z żądaniem zastosowania „cudownego" leku, od którego spodziewają się wyników, których niejednokrotnie dać nie może.

Czy dziwić się chorym, których choroba skłania do próbowania wszystkiego, o czym tylko wiadomo, że nosi w sobie chociażby cień pomocy a nieraz nawet złudny miraż wyleczenia? — z drugiej strony — czyż winić lekarzy, którzy przeżyli niejedną erę „cudownych" leków, że z dużą nieufnością odnoszą się z zasady do środka leczniczego, o którego „cudownych" skutkach dowiadują się wpierw od pacjentów a później dopiero z literatury zawodowej, która również z bardzo dużą powściągliwością wyraża się o nowym leku?

Bezsprzecznie stroptomycyna budzi uzasadnioną nadzieję, że geniusz ludzki dostarczy nowego środka w zwalczaniu najpoważniejszej z chorób społecznych w naszym kraju. Budzi uzasadnioną nadzieję. Tyle tylko tymczasem o nim powiedzieć należy. Wypada bowiem stwierdzić z całą stanowczością, że streptomycyna jeszcze nie wyszła poza okres prób stosowania jej w klinikach, i to wyłącznie w takich klinikach, które dają rękojmię stosowania jej pod ścisłym dozorem lekarskim z uwagi na możliwość poważnego uszkodzenia ustroju do utraty wzroku łącznie. Nadmienić należy, że tak ważną rzecz jak dawkowanie leku jeszcze nie zostało ustalone. Ponadto streptomycyna nie jest lekiem przeciwko wszelkim postaciom gruźlicy. Wskazania do jej stosowania ograniczają się w obecnej chwili do 2 postaci gruźlicy tj. do gruźliczego zapalenia opon mózgowych i do ostrej prosówki czyli rozsiewu gruźlicy drogami krwionośnymi w ustroju.

Do powyższego dorzućmy fakt, że leku nie można nabyć w normalnym obrocie handlowym, a fantastyczna wreszcie cena około 18.000,— zł którą płaci się na wolnym rynku za 1 gr leku, rozsadza budżet przeciętnego obywatela, skoro na kurację potrzeba 60—120 gr leku, co wyrażało by się sumą około 1.000.000,— do 2.000.000,— zł.

Polski świat lekarski czuwa nad zdrowiem swojego narodu i bacznie śledzi najnowsze zdobycze w dziedzinie medycyny, o czym świadczy fakt, że streptomycyna była tematem jednego z referatów VIII. Polskiego Zjazdu Przeciwgruźliczego, który odbył się w dniach 23—26. IX. ub. r. we Wrocławiu.

W dyskusji nad lekiem podkreślono zgodnie, że perspektywa zastosowania nowego leku kryje w sobie jedno, bardzo wielkie — niebezpieczeństwo. Otóż chorzy na gruźlicę płuc, którym lekarze radzą zastosowanie wypróbowanych i dotychczas ogólnie stosowanych metod leczenia jak np. odma, przepalanie zrostów, nerwocięcie czy inny zabieg chirurgiczny na klatce piersiowej, zwlekają niesłusznie z poddaniem się zabiegowi w nadziei „cudownego" wyleczenia stereptomycyną. Najpoważniejsze niebezpieczeństwo leży więc w zaniedbaniu zabiegu, który w porę wykonany przywraca licznym rzeszom chorych zdrowie lub co najmniej przedłuża życie.

Zjazd doceniając znaczenie jakie może mieć zastosowanie tego leku w zwalczaniu gruźlicy w naszym kraju, uchwalił wystosować apel do Ministerstwa Zdrowia celem zakupienia większej ilości streptomycyny, której działanie winno być wypróbowane w naszych klinikach uniwersyteckich.

Biorąc pod uwagę niepewność skutku leczniczego streptomycyny, grożące uszkodzenie ustroju w następstwie jej stosowania, niewielki zakres wskazań, bajońskie wręcz koszty kuracji, przedewszystkim zaś niebezpieczeństwo zaniechania w odpowiedniej chwili właściwego leczenia zabiegowego, zaleca się płucnochorym korzystać z całym zaufaniem z dotychczasowych sposobów leczenia gruźlicy, nie rezygnując z możliwości późniejszego leczenia istotnie cudownymi środkami, którymi nas przyszłość może obdarzyć.

Dr M. May

Z cyklu: „Zmieńmy nasze zwyczaje"

Imieniny

Ja tam z imienin nic sobie nie robię, ale że przypadają raz na rok, więc je uczcić trzeba. Zwyczaj to piękny i stary, a w dodatku zawsze się człowiekowi patron przypomni. O tym patronie zazwyczaj nic się nie wie, zwłaszcza gdy nim jest św. Agaton, Anicet, Fidelis, Soter, Medard lub Dioskar.

Każdemu obchodzącemu imieniny nie wolno mówić po imieniu. Nazywa go się Solenizantem. Mało kto wie jednak że Solenizant był świętym egipskim z czasów Anteperedaikolosa XXI i patronuje ludziom, dającym się nabrać.

Moje imieniny przypadły kilka dni temu. Aby je godnie uczcić, odłożyłem w ciągu 6 miesięcy parę tysięcy złotych, podjąłem zaliczkę i zaciągnąłem dług. Rano żona pocałowała mnie dwa razy w policzek i życzyła podwyżki, a sobie, abym się poprawił. Do urzędu poszedłem z teczką, wypchaną plackiem i kruchymi ciastkami. W kieszeni cukierki dla pań i „Amerykany" dla panów.

Na moim biurku pyszniła się chuda prymulka w wazoniku, owiniętym różową bibułką. Obok leżała laurka ze 103 podpisami. Zbiegli się koledzy i zaczęli mi składać życzenia. Pocałowałem każdego trzy razy w policzek, co razem wynosiło 159 pocałunków, a równocześnie rozdzieliłem 53 papierosy. Potem podeszły panie i obdarzyły mnie najsłodszymi uśmiechami. Każdą pocałowałem dwa razy w rękę i obdarowałem dwiema pomadkami. Nieco później zjawili się woźni, gońcy, sprzątaczki i pomywaczki ze stołówki. Wszyscy ściskali mi ręce i zdradzali ogromną ochotę do całowania. Nikt nie odszedł z pustymi rękoma.

W czasie śniadania rozdzieliłem placek i ciastka, a z pobliskiej cukierni przyniesiono na mój koszt kawę z śmietanką. Panie chwaliły pieczywo, a panowie zauważyli, że przed wojną wszystko było lepsze.

Po skończonej pracy wsunąłem laurkę do teczki, zabrałem prymulkę i zszedłem na ulicę. Przed bramą cały personel już na mnie czekał. Panie chciały pójść do kawiarni, a panowie do knajpy. Zaprowadziłem ich do drogiego lokalu. Z początku panie piły mokkę, a panowie wiśniówkę, potem panom zachciało się kawy, a paniom wódki. Nikt nie zauważył, że zapłaciłem rachunek w wysokości dwóch pensji.

Ruszyłem wreszcie do domu. W drodze zauważyłem, że mi się gdzieś prymulka zawieruszyła, ale machnąłem na nią ręką. W mieszkaniu panował już tłok. Dwie sztywne ciotki pocałowały mnie w czoło i życzyły wszelakiej pomyślności; trzy starszawe kuzynki wręczyły mi, kupiony do spółki, krawat, którego nigdy nie ośmielę się założyć; pewne młode małżeństwo ofiarowało mi broszurkę pt. „Pluskwa i jej znaczenie we wszechświecie"; sąsiad wygłosił na moją cześć przemówienie zaczynające się od słów: „Kochana cholero"; jeszcze inny znajomy, cuchnący wódką, całował mnie w usta, jakbym był kobietą i podarował mi łyżkę do butów.

Byłem naturalnie w siódmym niebie. Na stole zjawiła się kawa, placek, ciastka i pączki. Jedna z ciotek zauważyła, że czasy są okropne i że dawniej nie było imienin bez tortu ze śmietaną. Co chwilę ktoś wznosił toast, co parę minut przybywał ktoś nowy z prezentem. Dostałem papierowy portfel ze symboliczną złotówką, nic nie wartą maszynkę do ostrzenia żyletek i znaczek z herbem Poznania.

W końcu zaśpiewano „Długo, długo", podrzucono mnie kilka razy w górę aż rozbił się klosz od lampy i wreszcie wszyscy wynieśli się.

Odetchnąłem z ulgą. Znowu będę miał cały rok spokój.

Japa

NOWINY Sportowe

Budapeszt — Łódź 11:5

Międzynarodowe spotkanie pięściarskie Łódź — Budapeszt wywołało w Łodzi olbrzymie zainteresowanie gromadząc w Hali WIMY ponad 3 i pół tys. widzów. Reprezentacja Łodzi, która stanowiła drużyna ŁKS-u była zasilona Mazurem w wadze piórkowej oraz Komudą w wadze lekkiej. Węgrzy przeciwstawili swój najsilniejszy skład, taki sam jaki walczył w Poznaniu za wyjątkiem wagi półciężkiej i ciężkiej w których wystąpili Lany i Homolaya. Wyniki techniczne były następujące:

W w. muszej Bednai (W) mając przez wszystkie trzy rundy przewagę wygrał wysoko na punkty z Kamińskim. **W w. koguciej** Horvath po brzydkiej walce zremisował ze Stasiakiem. **W w. piórkowej** rezerwowy Mazur zastępujący chorego Marcinkowskiego stoczył jedną z najlepszych swych walk wygrywając na punkty z Feherem. Wynik remisowy byłby jednak bardziej sprawiedliwy. **W w. lekkiej** Komuda, który stoczył bardzo piękną walkę z Vaydą przegrał minimalnie na punkty. **W w. półśredniej** Olejnik będący w słabej formie przegrał po raz wtóry z Mortonem.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek Pisarskiego z Pappem w wadze średniej nie wypadł zbyt ciekawie. Węgier był dużo szybszy od Polaka jak i jego cios był bardziej niebezpieczny. Ostatecznie Pisarski uległ Węgrowi wyraźnie na punkty. W trzeciej rundzie obaj przeciwnicy byli mocno wyczerpani. **W w. półciężkiej** Żylis w walce z Lanym kompletnie zawiódł. Nie potrafił on rozwiązać zupełnie walki taktycznie i uległ Węgrowi na punkty. **W w. ciężkiej** Niewadził spisał się dobrze. Wygrał on wysoko na punkty z Homolayem. Węgier jedynie dzięki swej odporności na ciosy przetrwał trzy rundy i nie dał się znokautować. W ringu walki prowadził na zmianę. Węgier Egri i mgr Kowalski z Poznania. (delo)

Pan „zima"

Wczoraj wśród ulewnego deszczu, spotkałem zimę. Strumienie wody lały się na miasto, jak ogłupiałe. W parku Wilsona widziałem krzewy z nieśmiałymi pączkami, owymi przyszłymi liśćmi.

A przecież spotkałem zimę. I dopiero wczoraj dowiedziałem się, że zima jest rodzaju męskiego. Wyglądała tak: miała na sobie cudny granatowy tres narciarski, parę ślicznych nart na ramionach, niedużą walizkę w ręku i śliczne norweskie rękawiczki.

Panie „zima"! Szedł pan na dworzec. Ja wiem o tym dobrze.

Szedłem wśród ciepłej ulewy a przed oczami miałem Karpacz, Wisłę, Szklarską... Pan tam już dzisiaj pewno pędzi po stokach ośnieżonych gór? (n)

Migawki

Skarga z zapachem

Rynek Jeżycki: Stragan obok straganu. A na straganach ryby, śledzie, jarzyny, owoc, masło, sery, mięso, wędliny, kwaszona kapusta, pierniki, mak, groch... Aż oczy się radują na widok tych wielu artykułów. I to wszystko tłoczy się obok dumnie panującej nad targowiskiem „imponującej" budowli czyli publicznego szaletu, z którego... eh, po co dużo słów: zapach, który zabija nawet ostrą woń beczek ze śledziami.

W na ogół czystym Poznaniu rozlega się skarga: zburzcie wreszcie siedlisko nieznośnej woni! Precz z szaletem, który urąga najskromniejszym nawet wymaganiom czystości. Co najdziwniejsze to fakt, że trzeba o tym pisać. Czyliż nikt z Izby Zdrowia, takiego czy innego Wydziału Higieny, takiej czy innej instytucji asenizacyjnej czy wreszcie któryś z urzędników Zarządu Miejskiego nie zdołał dotąd zetknąć się... z tym zapachem na Rynku Jeżyckim? Jeżeli nie (co wydaje się wykluczonym) to prosimy udać się tam i wśród unoszącej się woni kupić choćby parę jabłek. Zaręczam, że jabłka pozostaną nienaruszone. Zbyt dużo będą nasuwały wspomnień...

A może skarga nie pozbawiona zapachu dotrze do kogoś, kto temu zaradzi?

Nie wątpimy, że tak. Że „budowla" zapadnie się pod ziemię. Dosłownie i w przenośni.

t. h. n.

Przed meczem pływackim

Polska-Czechosłowacja

W ramach uroczystości 25-lecia Polskiego Związku Pływackiego odbędzie się w Poznaniu pierwszy powojenny międzypaństwowy mecz pływacki Czechosłowacja — Polska. **W dniach 5 i 6 bm.** w krytej pływalni przy ul. Wronieckiej pływacy polscy zmierzą swe siły z pływakami Czechosłowacji.

Miłośnikom sportu pływackiego podajemy, że w poniedziałek (5 bm.) zawody rozpoczynają się o godz. 19, we wtorek (6 bm.) o godz. 15.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w restauracji p. Tuleckiego, ul. Mielżyńskiego 10.

Sama uroczystość 25-lecia odbędzie się w dniu 4 stycznia br. Uroczystą akademię (w sali Belwederu przy ul. Marsz. Focha) poprzedzi o godz. 9 nabożeństwo w kościele św. Marcina przy ul. Fredry. O godz. 20 zaś w sali Belwederu odbędzie się wielka zabawa taneczna. W poniedziałek, 5 bm. o godz. 10 rozpoczną się obrady Walnego Zebrania Polskiego Związku Pływackiego.

KOMUNIKATY

Budowlany Związkowy Klub Sportowy „Dąb" zawiadamia, że w dniu 4 bm. o godz. 15 odbędzie się w świetlicy przy al. Marcinkowskiego 1 Roczne Walne Zebranie Klubu.

K. S. „Grom" w Poznaniu urządza w dniu 5 bm. o godz. 20 zabawę karnawałową w sali „Gospoda Cechowa" przy ul. Masztalarskiej 8a.

Program audycyj radiowych

na wtorek, dzień 6. 1. 1948

(Święto Trzech Króli)

(Zastrzega się zmiany w programie)

6.57 Aud. por.; 7.00 Muzyka; 8.00 Dziennik; 8.20 Program; 8.30 Muzyka; 9.00 Nabożeństwo; 10.00 Aud. regionalna; 11.00 Program lokalny na dzień bieżący; 11.02 Z najpiękniejszych pieśni; 11.35 Walce i serenady; 11.57 Hejnał; 12.03 Koncert; 13.30 Aud. literacka; 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich; 14.25 Aud. Biura Studiów; 14.30 Zagadki radiowe. 14.40 Teatr Wyobraźni; 15.25 Muzyka; 15.45 Aud. literacka; 15.55 Muzyka ludowa; 16.35 Aud. dla dzieci; 16.55 Aud. dla kobiet; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.15 Aktualności dźwiękowe; 18.35 Skecz; 18.55 Muzyka popularna; 19.05 Aud. literacka; 19.20 Nadprogram; 19.30 Koncert życzeń; 19.59 Dziennik wieczorny; 20.50 Lokalne wiadomości sportowe; 21.00 Utwory fortepianowe; 21.30 Muzyka lekka; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Wiadomości sportowe; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 Muzyka; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Koniec audycyj.

Pozłacane myśli

Ludzie mądrzy i doświadczeni dzielą się z bliźnimi swoimi uwagami na temat życia. Bo życie jest takie głębokie. Bo życie jest zagadką. To nie kupno kapelusza w magazynie mód. To coś poważniejszego. I poważnie trzeba do niego podchodzić.

Otóż owi mądrzy i doświadczeni życiowo ludzie wypowiadają nieraz filozoficzne aforyzmy — gwoli pouczenia maluczkich i nieuświadomionych.

Wiele tego rodzaju „złotych myśli" uwiecznionych zostało drukiem w kalendarzu terminowym na rok 1948, wydanym przez pewną znaną i pożyteczną instytucję społeczno-charytatywną. Na każdy tydzień roku przeznaczono jedno krótkie, lecz niezwykle głębokie zdanie. Filozoficzna mądrość tych sentencji jest tak oszałamiająca, że kilka z nich należy na tym miejscu z honorem i uznaniem powtórzyć:

4 stycznia. Nie szczyp językiem nieobecnych, bo bać się ciebie będą obecni. — Akwilina i Anieli.

11 stycznia. Starych szanować, młodych uczyć, mądrych słuchać, głupich znosić należy. — Teodozjusza.

18 stycznia. ....rodziców będą cierpiały za ich złe (?) — Kat. św. Piotra.

15 lutego. Kobiety mogą być za lub przecim małżeństwu — jednakże wolą wyjść za mąż. — Faustyna.

22 lutego. W najgorszej nędzy nie rozbijaj reszty siły skargami — Małgorzaty Pok.

7 marca. Łaska Boża, dobre zdrowie — cóż lepszego? — Nikt nie powie. Tomasza z Akwinu.

11 kwietnia. Życie jest jak pogoda w marcu: piękna i szkaradna w ciągu jednej godziny. — Leona.

9 maja. Nierzadko zdarza się, że człowiek szuka szczęścia swego jak kapelusza, który ma już na głowie. — Święto wolności — Grzegorza Naz.

18 lipca. Nie uważaj na to, ilu ludziom się podobasz, lecz jakim. — Fryderyka.

25 lipca. Przez wytężoną działalność w kierunku jasno wytkniętego celu staje się życie znośne. — Jakuba Ap.

29 sierpnia. Życie bezczynne to śmierć przed zgonem. — Ścięcie św. Jana.

24 października. Do zamkniętych ust nigdy nie wleci mucha. — Rafała.

12 grudnia. Co robisz, rób porządnie, z myślą o końcu. — Otylii — 3 Adw.

Ostatnia myśl najtrafniejsza. Można by ją przypomnieć wielu ludziom. Zwłaszcza autorom kalendarzowych sentencji. Co robisz, rób porządnie i już nie tyle z myślą o **końcu,** ale o ludziach, którzy dostaną kalendarz do ręki. W trosce o dobre samopoczucie tych ostatnich, proponuję opracowanie jeszcze kilku aforyzmów na niektóre dni roku kalendarzowego, np.:

„Łatwiej jest napisać książkę, niż pluć tylko do spluwaczki".

„Grać na zwłokę każdy potrafi, ale grać na organach Würlitzerra — tylko nieliczni".

„Kto często ziewa, powinien mieć zęby w porządku".

„Szczęście nie rodzi się w klinice przy ul. Polnej".

„Przełożony winien być przyjacielem pracownika i jego żony".

„Nie uważaj na to, ilu ludziom się podobasz, lecz uważaj na to, czy z boku nie nadjeżdża auto ciężarowe".

„Lepiej mało obiecywać niż dużo ofiarować"..

„Życie jest jak koszula zaniedbanego dziecka: krótkie i zaszargane".

„Pijaństwo większe sprawia spustoszenie, niż wódka, alkohol i „tata z mamą" razem wzięte.

Na razie tyle. W jednym roku nie można zbyt wiele mądrości pakować ludziom do głowy. Zachowajmy pewien umiar. Niedobrze jest być zbyt inteligentnym, gdyż — jak słusznie czytamy w wyżej omawianym kalendarzu pod datą 8 lutego — niemiły jest mądrala, unika go każdy i trzyma się z dala".

MIK

Uśmiechnij się!

Włamywacz: — Ani słowa!... Bo strzelam!... Szukam pieniędzy.

Pan domu: — Co takiego?... Pieniędzy?... To niezła myśl, ja będę z panem szukał.

*

Sędzia: — Czy oskarżony nazwał pana osłem?

Powód: — Nie, panie sędzio — powiedział dość ogólnikowo — bydlę.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"**
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Godziny przyjęć: Redaktor naczelny od 12—13, sekretarz redakcji od 10—11.
Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna: w Poznaniu z odnoszeniem do domu 95.— zł na prowincji pocztowa 90,— zł, pod opaską 95,— zł.
Kolportaż (pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Świerczewskiego 3, telefon 78-64, oraz ul. Daszyńskiego 48, telefon 94-17, 28-62, dyrekcji 94-18. Konto PKO „Czytelnik" — Poznań V-4400, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25.
Adres redakcji: **Poznań, ul. Matejki 53,** telefon 64-75, 62-70 i 77-49
Adres administracji: Poznań M Focha 14; tel. 62-31.
Oddziały: **Gniezno,** Rynek 20, tel. 12-75; **Gorzów,** ul. Łokietka 24, tel. 318; **Ostrów,** ul. Kościelna 9, tel. 753; **Zielona Góra,** pl. Lenina 7.
Cennik ogłoszeń podajemy trzy razy w tygodniu.
Adres Biura ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr., telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5) Konta: PKO Poznań nr 4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.

Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu K — 33174